

# DZIENNIK KUJAWSKI

## ABONAMENT

miesięczny wynosi w koperty 2,70 zł — w agencjach miejscowych 2,80 zł — z odnośnikiem 2,85 zł — na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,15 zł, miesięcznie 3,00 zł, w agencjach zamiejscowych 3,00 zł, pod opaską w Polsce 6,50 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeskąd w zakładzie, s'rajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, abonenci nie mają prawa do odszkodowań. Drukarnia i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętowski.



## CENA OGŁOSZEŃ

Miejsce milimetrowe jednolite 18 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w tekście 80 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P. K. O. Poznań nr. 304 847. Konto bankowe Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy - Inowrocław. Telefon administracji nr. 184. — Telefon redakcji nr. 301. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierzemy odpowiedzialności. Zn Red. odpow. Cz. Bukasowski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Redaktor: Stanisław Cieplik.

## Pokłosie

Wynik wyborów, odbytych w ubiegłą niedzielę, nie jest zły, jeżeli chodzi o dwa nasze województwa zachodnie: poznańskie i pomorskie. Dał on małe przesunięcie na lewo, bo wyszło z tych województw 3 posłów socjalistycznych, ale przesunięte to jest zrozumiałe wobec wielkiego rozbięcia obozu umiarkowanego i niepoliowanego demagogów lewicowych polityków.

Wybory odbywały się pod znakiem rozbięcia. W r. 1922 na ziemiach Zachodniej Polski walczyły z sobą tylko dwie siły polskie: narodowa i enpeerowska; dziś mieliśmy w każdym okręgu list około dziesięciu.

Rozbięcie to jest zasługą „sanacji”. Oboz sanacyjny od dwóch blisko lat walil taranem w Wielkopolskę i Pomorze jako w zniechędzone przez siebie bastion obozu narodowego. Nasamprzód oboz sanacyjny na podbój Wielkopolski szedł przez „Strzelca”, a więc przez niższe sfery ludności. Kiedy się natomiast okazało, że „Strzelca” li-czyć może na poparcie tylko metów społecznych i że raczej pogłębia przepaść między „sanacją” a Wielkopolską — wówczas amatorzy murego użyli środka w walce z fortecą obozu narodowego i praworządne-go.

Marszałek Trąpczyński w mowie przedwyborczej, wygłoszonej w Bydgoszczy, powiedział, że „sanacja” po niefortu-nnych próbach ze „Strzelcem” użyła do swej pomocy najbogatsze sfery naszego społeczeństwa — konserwatystów. I to jest słusznie. Konserwatysty bowiem patronowali sanacyjnej Unji, która niepowetowana szkoda przyniosła obozowi umiarkowanemu. Pojęcie „konserwatysta” nie jest oczywiście równoznaczne z „ziemiańcinem”; mocno to podkreślano, bo nie wszyscy ziemiań-cini na lep Unji. Można raczej powiedzieć, że za Unją szły tylko zarządy związków ziemiańskich podczas gdy masa członków tych organizacji Unji nie wiele dała popar-cia, słusznie przewidując, że taka rozbi-jająca robota musi skończyć się fiaskiem.

Największym grzechem liderów Unji jest fakt, iż odrzucili oni wszelkie propo-zycje, idące ku zblokowaniu się z Blokiem Katolicko-Narodowym. Zły wynik wyborów, zatem, przeprowadzenie dwóch socjalistów i wpuszczenie do Sejmu 4 niemców — spada całym ciężarem odpowiedzialności na te ży-wioły w Unji, które do zgody dopuścić nie chciały.

Niepowodzenie Unji ma kilka przy-czyn. Główna to ta, że Unja była tworem sztucznym, bez programu, była zlepkiem i spółką mandatową, która miała za główny cel rozbiwanie społeczeństwa. A druga przy-czyna, to ohydne metody agitacyjne Unji. Przecież trzeba wiedzieć, że żadne pismo nie tylko w Wielkopolsce, ale w całej Polsce nie zionęło taką ohydą, nie wypisywało tyle kłamstw, nie rzucalo tyle oszczerstw — ile główny organ Unji „Dziennik Poznański”.

„Dziennik Poznański” stał się pod redak-cją Piskozuba Brzega brukowcem ostanie-go rzędu, nie było jeszcze takiej brudnej szmaty w Wielkopolsce. Jeżeli dodamy jesz-cze aferę z wydrukowaniem w „Dz. Pozn.” ulotki komunistycznej, to będziemy mieli peł-ny obraz gangreny moralnej w kołach kierujących tem pismem.

Wybory w Wielkopolsce wykazały również, że nacisk administracyjny nie daje pożądanego wyniku. Unja na nim nie ujęła

## Ogólny wynik wyborów w okręgach dał przewagę żywiołom radykalnym

Warszawa, 5. 3. (Pat.) Według ostatecznych nieoficjalnych obliczeń poszczególne listy otrzymały następujące ilości mandatów:

lista nr. 1 (Bezp. Blok Wspólpr. z rzędem) — 104 mandaty,  
nr. 2 (P.P.S.) — 51 mandatów,  
nr. 3 (Wyzwolenie) — 30 mandatów,  
nr. 7 (N.P.R.) — 8 mandatów,  
nr. 8 (Selrob prawica) — 5 mandatów,  
nr. 10 — (Str. Chłop.) — 21 mandatów,  
nr. 12 (Chł. str. radyk.) — 1 m.,  
nr. 13 (komuniści) — 5 mandatów,  
nr. 14 (Zw. Chłopski) — 3 mandaty,  
nr. 17 (Zjedn. Nar. Zydów w Małopolsce) — 6 mandatów,  
nr. 18 — blok mniejszości narod. w Polsce) — 46 mandatów,  
nr. 19 (Sielrob lewica) — 4 mandaty,  
nr. 20 (lista ruska) — 1 mandat,  
nr. 21 (Nar. Państw. Blok Pracy) — 5 mandatów,  
nr. 22 (blok wybor. ukr. socjal. właśc. rob. partji) — 9 mandatów,  
nr. 24 (Kat. Nar.) — 30 mandatów,  
nr. 25 (Piast i Ch. D.) — 28 mandatów,  
nr. 26 (ukr. partja pracy) — 1 mandat,  
nr. 30 (Kat. Unja Ziemi Zach.) — 2 m.,  
Różne listy lokalne 12 mandatów.

Jak było przed 5 laty.

Zestawienie mandatów, zdobytych w Poznaniu i na Pomorzu:

W Poznaniu:

Komitet Kat.-Nar. 7 (przed pięciu laty Związek Lud. Nar. także 7);  
Chrześc. Demokracja 2 (miała 7);  
Stronnictwo Chrześc. Rolników 0 (miało 5);  
„Piast”, koszem Chrześc. Rolników, 5 (miał 1);  
Narodowa Partja Robotnicza (prawica) 5 (miała 3);  
Blok Narodowo-Państwowy (Młoda Polska i ciżzakowcy, secesja z N. P. R.), czyli „sanacja” lewicowa, 5 (0);  
P. P. S. 2 (0);  
Niemcy 4 (2).

Na Pomorzu:

Komitet Kat.-Nar. 4 (Zw. Lud. Nar. miał także 4);  
Chrześc. Demokracja 1 (3);  
Stronnictwo Chrześc. Roln. 0 (3);  
„Piast” 2 (0);  
Narod. Partja Robotn. 3 (3);  
P. P. S. 1 (0);  
Niemcy 3 (1).

## Rada Ligi Narodów

### Cy Liga jest ciałem żywo-tym, okaże decyzja w sporze polsko litewskim

Genewa 5. 3. (PAT) Rada Ligi Narodów zebrała się dziś o godz. 11 na 49-tą sesję. Przewodniczył jej przedstawiciel Kolumbji p. Urrutia. Na posiedzeniu ponownie ustalono ostatecznie porządek dzienny sesji. Najważniejszymi sprawami są memoriał małej Ententy w sprawie przemyślenia kulombotów w Saint Gotthard, bułgarska pożyczka stabilizacyjna, portugalska pożyczka sanacyjna, mianowanie prezesa i członka komisji rządzącej zagłębieniem Saary, kwestja ostatecznej decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie budowy pałacu Ligi Narodów, — wreszcie sprawozdanie komitetu finansowe-go i ekonomicznego.

Genewa 5. 3. (PAT) W związku z odbywającą się sesją Rady Ligi Narodów uwaga polityków i dziennikarzy koncentruje

się wokół dwóch zagadnień, które stanowią niepokojące próby żywotności i siły Ligi Narodów. Powszechnie rozważa się obecnie stan sprawy rokowań polsko - litewskich i w związku z tem dyskutuje się nad sposobem wprowadzenia w życie postanowień Rady Ligi Narodów, a w szczególności rezolucji z dnia 10 grudnia ub. roku w sprawie litewskiej. Dzisiejsze wystąpienie Chamberlaina z żądaniem przedstawienia sprawozdania o biegu spraw polsko - litewskich podkreślone jest jako dowód tego, że Rada nie zamierza ograniczyć się tylko do wydawania opinii i zaleceń, lecz pragnie również dopełnić ich realizacji. Drugą próbą praktycznej działalności Ligi Narodów jest sprawa nielegalnego wwozu broni do Węgier.

## Przyjazd Nuncjusza Marmaggi'ego do Polski

Wywiad rzymskiego korespondenta K.A.P. z nowym Nuncjuszem.

Rzymski korespondent K. A. P., po audjencji u Mgra Marmaggi'ego, donosi nam, że nowy Nuncjusz opuścił Rzym w poniedziałek dnia 12 bm. i przybędzie do Warszawy w środę dnia 14 bm. po pol. Nawiązując do rozmowy swej z Nuncjuszem, pisze:

skala, co świadczy o zdrowiu moralnym warstw rolniczych. Większe korzyści nacisk administracyjny przyniósł ciżzakowcom. Na tę listę padły głównie głosy urzędnicze.

Jeżeli chodzi o porównanie z r. 1922. to jedyny ZLN. zachował swój stan posiadania w Wielkopolsce i na Pomorzu. Miał wówczas 11 mandatów, obecnie ma 11. Chacęca straciła dużo, zyskał nieco Piast, straciła NPR, zyskał 100 proc. Niemcy, socjaliści z 0 mandatów doszli do trzech.

Mamy wrażenie, że w tych warunkach,

w jakich się odbywały niedzielne wybory, inny wynik był prawie niemożliwy.

Inaczej określili trzeba by wynik wyborów w okręgu bydgoskim. Napiszemy o tem następnym razem. Dziś tylko zaznaczamy, że skandalem jest, aby w 1928 r. Niemcy z liczbą głosów szli na czele wszystkich list, aby po nich następował zaraz socjaliści, aby Unja, Ch. D., Piast i ciżzakowcy wiedząc o beznadziejności swych list, iż gorszącym u-porem mimo wezwania ze strony ludzi uczciwych list swych nie wycofywali. To są rzeczy skandaliczne.

roć. Odnacza się bystrą orjentacją. W roz-mowie ze mną zaznaczył, że drogą mu jest Polska i Polacy, z którymi, jako jeńcami, zetknął się w czasie wielkiej wojny światowej, w szczególniejszy sposób biorąc ich pod swą opiekę. Ciężar Polski nie były mu obojętne, gdyż Polska, narówni z Belgią, poniosła największe ofiary”.

Mnstr. Baldi, który śledził działalność Nuncjusza Marmaggi'ego w Bukareszcie, zapewnia, że Nuncjusz serdecznie opiekował się polskimi uchodźcami, napływającymi do Rumunii ze Wschodu.

Moncigner Marmaggi jest dobrym mówcą, zajmuje się żywo młodzieżą, zwłaszcza robotniczą, gdyż żywi szczególny afekt do robotników.

Nowy Nuncjusz, według szwajcarskiej Kip'y, był często powoływany na posłuchanie do Papieża, gdyż „Ojciec św.”, znający osobicie stosunki w Polsce, chciał sam udzielać wskazówek i informacji swemu nowemu zastępcy i następcy w Polsce” (KAP)

## Nowe opłaty paszportowe

„Dziennik Ustaw Rz. P.” przynosi rozporządzenie ministra skarbu z dnia 27. II. 28 r. w sprawie opłat za paszporty zagraniczne. Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 8 marca br. i obniża opłatę zasadniczą za zwyczajny paszport zagraniczny do 250 zł.

Opłata za zezwolenie na ponowny wyjazd, wynosić ma również 250 złotych. — Paszport wielokrotny wydany w razie udowodnienia potrzeby częstych wyjazdów, kosztować będzie 750 zł., zaś takiż paszport ulgowy wielokrotny — 150 zł. Cena paszportów ulgowych, jak również i opłata ulgowa za zezwolenie na ponowny wyjazd, pozostała bez zmiany. Dalsze artykuły rozporządzenia normują szczegółowo procedurę wydawania paszportów ulgowych, jak również paszportów bezpłatnych na wyjazd w celach służbowych. O ile za paszport była pobrana opłata normalna i o ile przytem posiadacz udowodni, iż ważne powody stanęły na przeszkodzie wyjazdowi, niewykonywany paszport może być bez dodatkowej opłaty przedłużony.

## Bilety 5 złotych są ważne

Bank Polski podaje do wiadomości, iż wycofane z obiegu bilety 5-złotowe nie jest zamierzone i bilety 5-złotowe zarówno z datą emisji 1 maja 1925 r., jak i z datą emisji 25 października 1926 r. pozostają nadal w obiegu i są prawnym środkiem płatniczym.

## Nie rzućcie się!

Do polityki winni się zabierać ludzie, którzy przynajmniej raz przeczytali Konstytucję i ustawę wyborczą. Ażby zwyciężyć w wyborach, nie starczy mieć dużo pieniędzy na agitację i stek wywiadów na przeciwników politycznych — doświadczyła tego nie jedna partja w wyborach. Oby doświadczenie to było nauką na przyszłość.

Obecnie mamy do zanotowania fakt następujący. Oto dowiadujemy się, że Inowrocławski Komitet Unji wysłał był do Główniej Komisji Wyborczej w Warszawie w niedzielę pod koniec głosowania depeszę, w której oświadcza się za połączeniem w okręgu bydgoskim listy nr. 30 z listą ciżzakowców nr. 21. Jak slychać, Komitet Unji wciąż jeszcze oczekuje odpowiedzi od Głównego Komisarza Wyborczego p. Cara i rozpowiada w mieście, iż podział mandatów w okręgu bydgoskim ulegnie zmianie.

Panowie kochani! Czytaliście Konstytucję? Ustawę wyborczą znacie? — Jeżeli nie, to Panom powiemy, że ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu nie przewiduje połączenia list. Dlatego żadnej odpowiedzi od p. Cara nie będzie i podział mandatów zmianie nie ulegnie. Szkoła była piętniędy na depeszę.

**Wybory**

**Do wyborach**

A więc już po wyborach!

To co wczoraj jeszcze było tajemnicą, dziś jest obrazem rzeczywistości, na który każdy z obywateli popatrzyć może z uwagą. Wyniósł z niego wniosek i zrobił rachunek sumienia.

Z mandatów w okręgu bydgoskim przypadły Niemcom!

Przewidywania nasze — niesłychane — spełniły się co do joty. Bo jakżeż inaczej być mogło przy takim rozbiu społeczeństwa polskiego, podczas gdy żywił niemiecki pozostał skonioludowy?

Niechaj uderzą się w piersi, mówiąc meca culpa przedewszystkiem ci, którzy są winowajcami rozbitcia i ci, którzy dla kariery lub osobistych interesów poświęcili sprawy narodowe.

Na ich to bowiem barkach opoczywa wina za to, co się stało.

A więc już po wyborach! W okręgu bydgoskim socjaliści przeprowadzili do Sejmu dwu kandydatów.

Warto się nad tym faktem zastanowić. U nas, gdzie przy ostatnich wyborach jeszcze apostołowaliśmy zasad Marksa nie posiadali wogóle prawie żadnych wpływów, dziś rozporządzają 35 000 karnych organizacyjnie wyznawcami.

Czego to dowodzi?

Dowodzi to, że na terenach naszych socjalizm znajduje rodajny grunt do rozwoju. Brak pracy, a więc zły przykład ludzi i ogólnie mas — oto przyczyny, któremi tłumaczy się wzrost socjalizmu na Kujawach i nastręcza obawy, że wzrost ten będzie jeszcze liczniej, o ile nie przeciwstawimy mu zdrowego ruchu narodowego. To co obecnie robi socjalizm jest wprost zastraszające. Idzie on po swoje wpływy na wieś, podbełtywując najgorsze instynkty, szerokiemi rzeszami robotniczymi robiąc niesłyszalne obietnice. Jak wyglądać będzie Polska gdy te szerokie masy żądają przyrzeczeń?

Strasznie!

Tego rodzaju objawom zła należy przeciwstawić hart ducha narodowego, odparć akusy, a do szerokiego rzesz społecznych iść z dobrym przykładem.

A więc już po wyborach! Ruch narodowy wyszedł z nich zwycięsko. Może nie ilości mandatów, lecz siłą wiary w swoje posłannictwo.

Karjerowicze ponieśli fiasko. Do ruchu narodowego należy przyszłość!

**Za nieposłuszeństwo**

**Cońnięcie ks. kan. Józefowi Borodiczowi celebretu.**

J. E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wileński Romuald Jalbrzykowski wystosował następujący list do ks. kan. Borodicza:

Dn. 11. 2. 1928 Nr. 640. Do Przewielebnego Ks. Kanonika Józefa Borodicza w Wilnie, ul. Wileńska 12, 3.

Wobec tego, że ks. Kanonik, pomimo wyraźnego zakazu kandydowania do Sejmu, w myśl § 4 kan. 139, kandydatury swej nie wycofał, przeto odwołujemy udzielone ks. Kanonikowi dn. 31. 1. r. b. Nr. 463 uprawnienie, zabraniając spełnienia jakichkolwiek czynności kapłańskich i zakazujemy dalszego pobytu w granicach archidiecezji wileńskiej. T. R. Jalbrzykowski, Arcybiskup Metropolita. Ks. A. Sawicki, kanclerz Kurji. (Kap.)

**Urządowanie Wojewódzkiej**

**Kom. Samochod. i Egzam.**

Pan Wojewoda Poznański reskryptem z dnia 20. 2. br. L. dz. 1532/28 VIII. D. zawiadamia, że dnia 20 marca br. (we wtorek) odbędzie się badanie pojazdów mechanicznych i ustny egzamin kandydatów, a dnia 21 marca br. (w środę) w dalszym ciągu badanie pojazdów mechanicznych oraz ustny i praktyczny egzamin kandydatów. Komisja zacznie urządować o godz. 8.30 w gmachu Starostwa w Bydgoszczy.

Powyzsze podaje do publicznej wiadomości z nadmienieniem, że odnośne podania winny być wniesione na przepisanych formularzach, które można otrzymać w Miejskich Urzędach Policyjnych oraz w Starostwach, oraz że podania te winny być należycie oświadczone i zaopatrzone we wszystkie wymienione w formularzach załączniki, w przeciwnym bowiem razie nie będą uwzględnione, a właściciele odnośnych pojazdów mechanicznych zostaną zawiadzeni do przedstawienia ich do ponownego badania lub do rejestracji w Poznaniu.

Wszystkie odnośne podania winny być przedłożone Panu Staroście w Bydgoszczy, najdalej do dnia 17 marca br.

**Jaki będzie skład przyszłego Sejmu?**

Warszawa 6. III. (AW) Po zestawieniu wyników wyborów we wszystkich o kręgach oraz po doliczeniu mandatów przy padających poszczególnym partiom z listy państwowej, skład przyszłego Sejmu przedstawiać się będzie następująco:

- Blok Współpracy z Rządem — 128 posłów.
- P. P. S. — 63 posłów.
- Wyzwolenie — 36 posłów.
- N. P. R. — 9 posłów.
- Komuniści ukraińscy (Sielrob) — 5 posłów.
- Stronnictwo Chłopskie — 25 posłów.
- Stronnictwo Okonia — 1 posła.
- Komuniści — 14 posłów.

- Stapińczycy — 3 posłów.
- Blok Mniejszości Narodowych — 50 posłów.
- Rosjanie — 1 posła.
- Ciszkowcy — 5 posłów.
- Ukraińcy socjaliści — 11 posłów.
- Katolicko - Narodowy — 37 posłów.
- Piastowcy i chadcy — 34 posłów.
- Grupa Korfaniego — 3 posłów.
- Jednota Ukraińska — 4 posłów.

Pozostałych trzech posłów przynależność partyjna nie jest jeszcze zdecydowana. — Dzięki rozbiu społeczeństwa umiarkowanego przyszły Sejm będzie miał większość lewicową.

**Ile głosów padło na poszczególne listy w województwie poznańskim**

W województwie poznańskim padło na poszczególne listy głosów:

- Nr. 2 (P. P. S.) — 64.836 głosów.
- Nr. 3 — 847 gl.
- Nr. 7. (N. P. R.) — 127.989 gl.
- Nr. 10. — 1710 gl.
- Nr. 11 (monarchiści) — 4915 gl.
- Nr. 18. (Niemcy) 120.645 gl
- Nr. 21 (ciszkowcy) — 141.583 gl.

- Nr. 24 (Blok Katolicko - Narodowy) — 151.530 gl.
- Nr. 25. (Ch. D.) — 157.674 gl.
- Nr. 43 (Ch. D. w okręgu bydgoskim) — 15.833 gl.
- Nr. 830 (Unja) — 58324 gl.
- Nr. 34. (zasiedz. ludn.) — 7.410 gl.
- Nr. 37 (komuniści) — 11977 gl.
- Nr. 38 („Piast”) — 12843 gl.
- Nr. 40 — 997 gl.

**Waldemaras w opresji**

**Rada Ligi domaga się sprawozdania z wykonania jej uchwał w sporze polsko-litewskim**

Genewa 5. 3. (PAT) Na dzisiejszym ranimem posiedzeniu Rady Ligi Na rodów Chamberlain przypomniał, że Rada Ligi Narodów rezolucję swoją z dnia 10 grudnia ub. roku zatańczyła ważny ze względu na pokój powszechny konflikt polsko - litewski. Angielski minister spraw zagranicznych proponuje przeto, aby sprawozdawca Blockland zdał na jednym z najbliższych posiedzeń obecnej sesji sprawozdanie ze stanu obecnych stosunków polsko - litewskich.

Rada przychyliła się do poglądów — Chamberlaina i poleciła Blocklandowi przygotowanie raportów, zawierających odnośne dane i informacje, zaczerpniętych od obu zainteresowanych stron. Dziś została wysłana przez sekretarza generalnego Ligi Narodów depesza do Waldemarasa, zawiadamiająca go o tej decyzji i żądająca nad-

slania wyjaśnień i uwag. — (Jak wiadomo, uchwały Rady Ligi nie zostały wykonane, bo Waldemaras wbrew dobrej woli Polski wykonał ich nie chciał - Red.)

Genewa 5. 3. (PAT) Szwajc. ag. tel. W poniedziałek po pol. odbyły się narady między Chamberlainem a węgierskim ministrem spraw zagranicznych Walkem w sprawach opłatów oraz przemysłnictwa ku lomiotów, przyczem obrady, dotyczące ostatniej sprawy były wyczerpujące. Przedstawiciel Węgier w Lidze Narodów rozmawiał o tej samej sprawie z niemieckimi mężami stanu. Z pewnych stron wysuwane jest te go rodzaju rozstrzygnięcie sprawy przemysłnictwa kulomiotów przed rzeczoznawcami celnych przez co pozbawiliby się to dochodzenia charakteru właściwej inwestycji, jako, że różne mocarstwa sprzeciwia ją się inwestycji.

**Całe Włochy stoją na linii Brenneru**

**Mussolini po raz ostatni mówi o Tyrolu**

R z y m. 5 marca. W sobotę w przepelnionej sali parlamentu, w obecności dyplomatów zagranicznych, wygłosił Mussolini zapowiedzianą oddawną mowę w sprawie Tyrolu południowego. Hannibal — mówił Mussolini — nie stoi przed murami Rzymu, a ten mniej ks. Seipel. Włochy są dzisiaj wielkim mocarstwem, zarówno pod względem politycznym, jak i narodowym.

Premjer oświadczył, że po raz ostatni zabiera głos w tej sprawie. Następnym razem przemówią fakty. (Burza oklasków).

Pisząc tutaj rozdział historii, nie dla Włochów, którzy ją znają, — mówił dalej Mussolini — ale dla świata, który jej nie zna, chcę udowodnić, że demonstracje Austrii są

nieślusne. Prowincja Bozano jest traktowana na równi z innymi prowincjami włoskimi. Nie jesteśmy uczniami Austrii, która w przeciągu jednego stulecia zapelnila pół Europy więźniami, męczennikami i stawiała im szubienice. Dwaj Niemcy tylko zostali wydalen z Włoch za akcje antyfaszystowskie. Liga Narodów? Genewa? Daremne nadzieje! — Gdyby Liga weszła do labiryntu mniejszości narodowych, nigdyby z niego nie wyszła. Na linii Brenneru stoją Włochy i do swoich spraw wewnętrznych nikomu n.e. pozwolą wtrącać się.

Mowa Mussoliniego trwała trzy kwadransy i przyjęta była niemiłkąciami oklaskami. Posłowie zaintonowali pieśń faszystowską.

**Nowa ustawa urzędnicza**

**Termin stabilizacji znów odroczone**

Warszawa (AW) 5. 3. Prezydium Rady Ministrów opracowuje nową ustawę o pragmatyce służby cywilnej. Opracowuje się też projekt rozporządzenia odpowiedzialności dyscyplinarnej urzędników państwowych. W związku z temi projektami postanowiono przesunąć przewidziany termin ry czalowych stabilizacji urzędników z 1-go kwietnia do dnia 1 lipca br.

Warszawa (AW) 5. 3. Ministerja zajęte są opracowaniem projektu ustaw, które wniesione będą pod obrady nowego sejmu. M-stwo skarbu przedstawi nowemu sejmowi projekt reformy systemu podatkowego, M-stwo sprawiedliwości projekt ustawy o adwokaturze polskiej, M-stwo oświaty projekty ustaw o ustroju szkoły pow-

szechnej i średniej oraz o obowiązkach i kwalifikacjach ciała pedagogicznego — M-stwo spraw wewnętrznych przygotowuje nowe ustawy zdrowotne m. in. ustawy o zwalczaniu gruźlicy i chorób wenerycznych.

**Do czego prowadził niezgoda**

Grudziądz. W rodzinie znanego kupca w Grudziądzu Sarapina oddawna panowały niesnaski. W tych dniach Sarapin po burzliwej scenie pod wpływem zdenerwowania strzellił do siebie z rewolweru, raniąc się ciężko. Denata przewieziono do szpitala, gdzie zmarł nie odzyskawszy przytomności.

**Gdzie zdobyć wykształcenie technicz. i posadę**

Każdy dzień rozumie, że dla zdobycia pracy trzeba posiadać odpowiednie wykształcenie fachowe. Jednak często się zdarza, że chcąc kształcić się w pewnym określonym kierunku, staje się wobec wielkiej przeszkody: braku środków materialnych. Z konieczności więc podczas trwania nauki młodzież jednocześnie pracuje zarobkowo. Przede wszystkim to okres nauki i wyczerpuje młode siły. Niekiedy bywa nawet gorzej — młodzież zniechęcona przerywa naukę i — zwiększa liczbę wykolejonych nielacniowców.

Po skończeniu nauki i zdobyciu odpowiednich świadectw staje młodzież znów przed nowym pytaniem: jak i gdzie znaleźć odpowiednią posadę? I wówczas, wobec wielkiej konkurencji na rynku pracy, zdobyte z móżolem wiadomości często idą na dłuższy czas w zapomnienie, a włożone pieniądze i praca marnują się.

Jednostka nie mogąca znaleźć zarobku w swym zawodzie, przetrzuca się do innego zaczynając na nowo okres przygotowawczy lub chwyla jakbadz pracę, która wpadnie w ręce. Przyznosi to, rzecz prosta, wielkie straty społeczeństwu zarówno pod względem materialnym jak i moralnym.

To też ważną będzie dla młodzieży wiadomości o Szkole Technicznej Telegraficzno - Telefonicznej w Warszawie, która całkowicie usuwa trudności, o których była wyżej mowa.

Szkola ta bowiem, nie tylko zapewnia posadę uczniom swym natychmiast po wyjściu ze Szkoły, lecz i podczas dwuletniego trwania nauki wypłaca uczniom zapomogi wystarczające całkowicie na utrzymanie w Warszawie. Przy Szkole istnieje również bursa dla zamiejscowych.

Nauka w Szkole jest bezpłatna.

Szkola ta, jedyna tego rodzaju w Polsce, kształci techników telegrafów i telefonów. Praca takich techników polega na utrzymaniu w porządku, naprawianiu i budowaniu aparatów, przewodów i stacji telegraficznych i telefonicznych. Praca ta, wykonywana często pod gołem niebem i na powierzu, wymaga zdrowia i zahartowania, jak również zamilowania do elektro-techniki.

Szkola jak widzimy, zapewnia uczniom swym spokój podczas trwania nauki i usuwa troskę o byt materialny po ukończeniu studiów; — jednak wzmianka za to stawia swym kandydatom poważne wymagania.

Do Szkoły przyjmowani są uczniowie ze świadectwem 6-ciu klas gimnazjalnych. Pomimo to podlegają oni egzaminowi konkursowemu z matematyki w zakresie 6-ciu klas. Przed rozpoczęciem nauki w Szkole kandydaci muszą odbyć półroczną praktykę przy budowie urządzeń telegraficznych i telefonicznych. Praktyka ta — to jakby 2-gi egzamin konkursowy, na którym kandydat wykazuje zdolności swe i zamilowanie do późniejszej pracy. Ocena kandydata z pobytu na praktyce przesyłana jest do Dyrekcji Szkoły.

Pozatem — jednym jeszcze z warunków zasadniczych przyjęcia jest odbycia służby wojskowej.

Podania o przyjęciu do Szkoły kierować należy przez matczek, kwierciec i maj do Warszawskiej Dyrekcji Poczty Telegrafów — (Plac Napoleona 10.) Tam również otrzymać można bliższe informacje, dotyczące Szkoły.

**Żudzi do wszystkiego są zdolni**

Jak się dowiadujemy, pojawił się na terenie miasta naszego oburzający wprost fakt profanacji uczuć religijnych. Oto jacyś chłopcy trudnią się sprzedażą chusteczek do nosa dla dzieci, na których to chusteczkach widnieją obrazki przedstawiające sceny z Nowego Testamentu, jak Narodzenie Chrystusa, Mękę Pańską itp., tudzież sceny z żywotów Świętych. Chusteczki te sprzedają się także w niektórych składach kupieckich. Cena wynosi 20 groszy za sztukę.

Nie ulega wątpliwości, że jest to sprawa żydowska, której należałoby się z całą stanowczością przeciwstawić. Przede wszystkim napomniować trzeba te firmy, które towar taki nabywają i sprzedają go.

Chusteczki do nosa z obrazkami o treści religijnej, to chyba niesłychany dowód profanacji uczuć religijnych, co każdego do głębi musi oburzyć.

**Bank Polski**

placił w dniu 6-go marca 1928 roku za:

|                 |        |
|-----------------|--------|
| 1 dolar         | 8 84   |
| 1 funt ang.     | 43 29  |
| 100 fr. szwajc. | 170 83 |
| 100 fr. szwajc. | 17 15  |
| 100 mk. niem.   | 212 02 |
| 100 guld. gd.   | 173 05 |

**W górę serca**

Na czasami zło zwycięża,  
Ból wygrywa inowierca,  
To nie powód aby wiara  
Opuszcza nasze serca.

Ci co chcą zwycięstwa sprawy,  
I przegranej inowierca  
Ci rozpoczyna twardą pracę  
I podniosą w górę serca!

**KRONIKA**

**Kalendarzyk rzym. katol.**  
Dzisiaj Tomasz z Akwinu  
Jutro Wincetego

**Kalendarzyk słowiański:**  
Dzisiaj Bogomila  
Jutro Milogosta

Śluby: wędłód 6,30 zachód 5,47  
Księży: wędłód 8,34 zachód 10,07

**Dużurna apteka**

— Nocny dyżur apteczny pełni od dziesiąt, sooty, do przyszłego piątku włącznie APTEKA

**Dużur lekarski**

— Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 6 na 7 bm. dr. Pawlak; nocny następnego dr. Sikorski.

**Komunikaty**

— Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w wtorek, dnia 6 marca 1926 r. o godzinie 6ej w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

— Konfliktaty: Na mocy artykułu 73 rozporządzenia Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej z dnia 10 maja 1927 roku pozycja 390, uległy następujące czasopisma konfliktacie: Berliner lokal Anzeiger, nr. 188; Der Tag nr. 35; i Berliner Morgenpost nr. 65.

— Kino PALAC wyświetla dziś po raz pierwszy film pt. „SŁODKA DZIEWCZYNA”. Film ten ilustruje romans wiedeńskiej dziewczynki z dancinżu z oznistym wozerskim księciem. W roli głównej występuje najpiękniejsza i najnowsza gwiazda filmowa IMOGENA ROBERTSON i NILS ASTHLER zwany następcą Valentina. Jako nadprogram ciekawą i wesołą komedię w 2-actach pt. „WIERNY PIEC”, wkrótce na ekranie tutejszego kina zkaże się wielki szlager filmowy pt. „SŁODKI NIEBÓ”.

— Kino SALON wyświetla dziś w dalszym ciągu dramata wschodni p. t. „NIEWINNI POSADZONY”. W rolach głównych występuje wielki traak RYSZARD BARTHELMMESS i czarująca PATSCHY RUTH MILLER.

**HERBATA PERŁOWA**  
AROMATYCZNA, MOCNA I WYDAJNA  
WSZECHŚWIATOWA FIRMA ISTNIEJĄCA OD ROKU 1707.  
(4763)

**Z miasta i okolicy**

— Za waleśanie się w mieście doprowadzono M. L. z Ludwikowa powiat Chodzież.

— Kradzież Za kradzież kariofilii z knoca przy ulicy Krniłwieckiej, przetranszowanych dla kuchni ubogich, doprowadzono do Komendy Policji O. I. i K. M.

— Soltysiak Marja z Inowrocława zgłosiła kradzież i sukni.

**Kino Pałac** **Dzisiaj premiera!**  
**Słodka dziewczyna**  
W roli gl. Imogena Robertson i Nils Asther

**Wypadek na ul. Solankowej**

Ubiegłej niedzieli na ul. Solankowej wydarzył się straszny wypadek. Wóz „reklamowy” Unji najechał na 7 letnią Zofję Słedzińska zamieszkałą przy ul. Świętokrzyskiej. Nieszczęśliwa dziewczynkę natychmiast odwieziono do szpitala miejskiego, gdzie lekarze stwierdzili pęknięcie czaszki. Stan chorej nie jest niebezpieczny. W dniu dzisiejszy Słedzińska leżała na łóżku spokojnie. Kto ponosi winę za spowodowanie wypadku narazie nie stwierdzono. Dochodzenia w toku.



Czy wygląda Pani korzystnie bez kapelusza?



Czy Pani krępię się zdjęć kapelusza w towarzystwie, czy też lubi go zdejmować, by pokazać swą ładną fryzurę? Zależy to tylko od tego, jak pielęgnowane są włosy Pani. Używany regularnie do mycia włosów Shampoo Elida nadaje im jedwabistą miękkość i puszystość, i czyni je zdrowymi i pięknymi.

Uwaga: W przygotowaniu także Shampoo dla camomile dla blondynek (złote opakowanie).

**SHAMPOO ELIDA**

**Jak głosował Inowrocław (miasto).**

| Obwód | Lokal wyborczy       | Lista 2 (socjalistycy) | Lista 7 (NPR) | Lista 10 | Lista 18 (Niemiecki) | Lista 21 (Niemiecki) | Lista 24 (Niemiecki) | Lista 30 (Unia) | Lista 34 (Utrb.) | Lista 43 (Chrz.) | Lista 40 (Zas. lud.) | Lista 3a (Piast) |
|-------|----------------------|------------------------|---------------|----------|----------------------|----------------------|----------------------|-----------------|------------------|------------------|----------------------|------------------|
| I     | Hotel Francuski      | 481                    | 57            | —        | 60                   | 336                  | 44                   | 176             | 73               | 17               | —                    | —                |
| II    | Mokarska             | 600                    | 101           | —        | 55                   | 175                  | 403                  | 101             | 25               | 19               | —                    | 6                |
| III   | Lipczyńska           | 162                    | 54            | —        | 38                   | 95                   | 245                  | 38              | 8                | 7                | —                    | —                |
| V     | Szkola św. Wojciecha | 711                    | 112           | —        | 19                   | 153                  | 292                  | 83              | 30               | 5                | —                    | 4                |
| IV    | Pałkowski            | 181                    | 46            | —        | 39                   | 83                   | 280                  | 16              | 2                | 5                | —                    | 1                |
| VI    | Pałkowski            | 530                    | 93            | —        | 61                   | 135                  | 351                  | 285             | 22               | 8                | 1                    | —                |
| VII   | Kranz                | 298                    | 78            | —        | 35                   | 77                   | 215                  | 148             | 27               | 2                | 1                    | 3                |
| VIII  | Park Miejski         | 112                    | 41            | —        | 50                   | 108                  | 538                  | 253             | 8                | 12               | —                    | 2                |
| IX    | Ochronka             | 398                    | 131           | —        | 37                   | 141                  | 446                  | 197             | 22               | 14               | —                    | 6                |
| X     | Szkola Słedzińska    | 286                    | 82            | —        | 89                   | 107                  | 543                  | 239             | 14               | 7                | 1                    | —                |
|       |                      | 3570                   | 798           | —        | 401                  | 1378                 | 3794                 | 1634            | 229              | 86               | 3                    | 22               |

**Strzelanina na ulcach Mogilna**

Frąckowiak bohaterem dnia.

Mogilno, 6. 3. (wt.) Ubiegłej niedzieli o godz. 20-jej zaszedł tu wypadek zakłócenia spokoju przez niejakich Frąckowiaków z Wyradki, którzy mogli pocinąć za sobą nieobliczalne następstwa. Oto wspomniany Frąckowiak, zaczepiwszy niejakich Jabłońskich ze Stawisk, rozpoczął bójkę, a

następnie użył broni palnej przeciw publiczności, wywołując popoch. Kilka z odważniejszych towarzyszy poczęło pościg za sprawcami, którzy, uciekając, ostrzelali się często. W rezultacie jednak Frąckowiaków aresztowano i osadzono w areszcie.

**Kaprysy milionerów amerykańskich**

Jestem codziennie zasypywany ilustracjami amerykańskimi! Widzimy na nich bądź to samotną piękność spacerującą nad moriskim wybrzeżem z pomalowanymi rękami, bądź to trytykę jako zabawę artystki filmowej, bądź niezłapanych zrzędników akrobatów, przechodzących się po linie, zawieszanej między dwoma 40-tiępiętrowymi „drapaczami” nieba. Wszędzie rekord; sensacja; sensacja za każdą cenę. Albowiem w Ameryce „niemożliwe” stało się wykonalnym i błędny Europejczyk przesłał się powoli wszystkim dzieł. W Stanach Zjednoczonych znajdują się najpiękniejsza kobieta, najsztywniej pędzące samochody, najwyższe domy, najładniejsze miejscowości kąpielowe, najwspanialsze filmy, najdroższe klejnoty, najodważniejsi jeźdźcy, najbogasi ludzie i najwięcej — anormalności!

Cała Ameryka jest jedynym superlatywem i ogólny rekord i sensacja otoczone są legendami, spójgowane reklamą; reszta dopełnia ludzka fantazja i pożądanie sensacji. Zarówno na jawie jak we śnie nie przestaje ono nas nęcić, a zaspokoić je możemy przedewszystkiem: w Ameryce, krainie cudów! Prasa amerykańska obfituje szczególnie w życiorysy i fotografie milionerów tamtejszych. Czytamy w nich o wściekłych wysiłkach czynionych dla zdobycia fortuny, o bajejnie przedkimi rozroście tychże, a nieprawdopodobnych spekulacjach i niesłychanych obrótach, mających tylko jeden cel: pomnożenie posiadanych kapitałów. A jednak codzienny tryb życia tych wybrańców losu, zdziwi zapewne niejednego Europejczyka. To co zwykłym śmiertelnikom zdaje się szczytem marzeń i nieuchwytną fatą morgana, jest przez nich prawie, że nie wyszkiwane, jak na przykład: podróże naokoło świata na własnym, wytworonym yachcie, uroczystości z szampanem, lukas we wszystkich dziedzinach życia, parada w stroju i t. d.

Wanderbilidowie, Fordowie, Astorowie, Rockefellerowie i wielu im podobnych, prowadzą bardzo skromny tryb życia, pracując po 12-cie do 18-tu godzin dziennie; starzeją się może powolnie, nie dlatego, że mogą opłacać najdroższych lekarzy i kuracje, lecz z powodu namiętnemu oddawania się sportom. Nie protegują oni bynajmniej szampana i nie odbywają podróży naokoło świata! Ludzie ci, apędzający młodocia jako robotnicy w garażach, lub jako tragarze, potem zaś własną pracą zdobywający fortuny słynne na kontynencie, jeżeli nie na całym świecie, nie mają doprawdy czasu ni ochoty rozpajać się później szampanem lub jeździć miesiącami yachtem. Są to przeważnie ludzie ślaczni, filantropi o gorącym sercu, zamulowani w pracy, prowadzeniu wielkich spekulacji finansowych, a prztem wzorowi ojcowi swych rodzin. Nie mają oni czasu na hulanki, uprawiane najczęściej przez próżniaków. Czy mieliby ekstrawaganckie kaprysy? Ten ostatni wyraz łączymy zwykle z określeniem milionera, Bo któżby mógł równie łatwo zadawał sobie wszelkie kaprysy? Któżby pod wpływem spleenu, a przecież milionerzy nie są od niego wolni, nie posunął się do spełnienia awych najdziwniejszych zachleńców? Któżby narzeczcie ośmielił się żyć podług własnych idei, konwenansów i pomysłów, narzucając je słopniowo swym współczesnym? Iluż ludzi powiada: „Ach, gdybym się stał kiedyś bogatym, wiedziałbym co mam robić z pięciudni, jak ich użyć!” Przewodopodobnie życie ich nie zmieniłoby się do tego stopnia, jak to obecnie przypuszczają, a nawet może weszłoby na drogę, uznaną obecnie za wyjątkowo ciemną? Kto wie, czy nie jeden przeciętny 8-mio godzinny dnia pracy, nie podjąłby się ciężkiej pracy przez 10 godzin na doby, a młoda dziewczyna marząca o klejnotach i strojach nie rozniłowałaby się następnie w skromnych sukienkach własnej roboty? Czy niejedyn niższy urzędnik bankowy smagałby nie szczęścia na temat kolyśania się we własnym yachcie na błękitnych falach oceanu, oglądania rozłożystych palm na wybrzeżu Celineji i zamponowania, rzuceniem garści złota, nukoni małżamki, zostając milionerem nie za cenę by sam sobie butów wyciąć nie wybrał się latem na polowanie w najbliższych lasach? Czyż te przypuszczenia nie brzmią nieprawdopodobnie? Rzeczywiście mówi przeciwnie. Podaj nam ją dzienniki amerykańskie i nie mamy powodu wątpić w jej wiarygodność. Kaprysy milionerów? Istotnie! Może nawet ponadto!

Mis Katarzyna Mac Comb jest córką prezesa amerykańskich trustów metalowych. Pracuje ona w fabrykach swego ojca jako zwyczajna robotnica. Korneliusz Vanderbilt mieszka w skromnym mieszkanku kawalerskim w Nowym Jorku, dokąd wyprawdził się w tym celu, aby w niezamężonej ciąży pracować jako powieściopisarz. Nie posiada ten nikożo z siłszy, sam obiega swie male gospodarstwo, czyszcząc sobie oczywiście również ubranie i buty. John Scott, który jest synem jednego z najbogatszych obywateli Stanów Zjednoczonych, otworzył niedawno niewielki zakład delikatesów, obsługując z zamulowaniem swoich klientów i marząc tylko o tem, aby własnymi siłami powiększyć interes, a w przyszłości zakładać filje w innych miastach. Pomier Mac Connick, syn milionera przemysłowca branży żelaznej, pracuje również w fabryce. Baron m. John de Forst, jest tragarzem kolejowym, czując się może bardziej zadowolonym ze swego uciążliwego zajęcia, niż jakiś próżniak, nie mogący tak jak on, liczyć na ojcowcie miliony. Patrvk Buttler ma znowu inny kaprys. Każę on się codziennie budzić o godzinie 8-jej rano, nakłada mundur policjanta, biegnie na posterunek w najbardziej ożywionej części miasta Chicago, spełniając gorliwie dobrowolną służbę, którą jego zawodowi kolegdzy bynajmniej nie uważają za przyjemną. Mimo tego, żadeu z wymienionych bogaczy nie zdecydowałby się zrezygnować ze swych milionerów, chociaż pełni służbę tragarza, policjanta lub robotnika fabrycznego. Jest w tem bezwzględnie fantastyczny kaprys, nie bedąc jednak manją, lecz osobliście sprawnym produktem, że używanie życia za pieniądza zdobyte cudzym znojem i wysiłkiem, upokarza ambicję, podczas gdy praca, jakkolwiekby ona nie była, daje zadowolenie wewnętrzne i wzdusza szacunek dla samego siebie.





# Jak głosowały Kujawy?

**Jacewo, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 2 — 70; nr. 2 — 126; nr. 7 — 17; nr. 21 — 18; nr. 24 — 98; nr. 18 — 20; nr. 38 — 33.

**Siabęcinek, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 2 — 102; nr. 7 — 27; nr. 18 — 4; nr. 21 — 36; nr. 24 — 27; nr. 30 — 6.

**Tuczno, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 2 — 338; nr. 7 — 8; nr. 18 — 12; nr. 21 — 8; nr. 24 — 86; nr. 30 — 32; nr. 38 — 92; nr. 43 — 7.

**Pakość, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 7 — 316; nr. 18 — 62; nr. 21 — 23; nr. 24 — 665; nr. 25 — 195; nr. 30 — 86.

Unieważniono 418 głosów socjalistycznych.

**Niszczewice, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 24 — 49; nr. 2 — 2; nr. 7 — 234; nr. 18 — 17; nr. 21 — 10; nr. 30 — 33; nr. 38 — 1.

**Rejna, 5. 3. (wl).** Lista nr. 24 — 4; nr. 30 — 6; nr. 38 — 75.

**Modliborzycy, 5. 3. (wl).** Wynik wyborów następujący: lista nr. 2 — 25; nr. 18 — 62; nr. 24 — 17; nr. 30 — 12; nr. 38 — 28.

**Marcinkowo, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 2 — 4; nr. 18 — 9; nr. 24 — 19; nr. 30 — 5; nr. 38 — 37.

**Chelme, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 2 — 65; nr. 7 — 20; nr. 30 — 30; nr. 38 (Piastr) — 91; nr. 24 — 36; nr. 21 — 2; nr. 43 — 1; nr. 18 — 11.

**Krusza Duchowna, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 2 — 234; nr. 26 — 7; nr. 18 — 18; nr. 13 — 21; nr. 24 — 40; nr. 30 — 6; nr. 38 — 19; nr. 43 — 2.

**Zerniki, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 2 — 179; nr. 7 — 20; nr. 18 — 2; nr. 24 — 5; nr. 30 — 24; nr. 38 — 3. Unieważniono.

**Szpital, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 2 — 103; nr. 7 — 8; nr. 18 — 87; nr. 21 — 2; nr. 24 — 8; nr. 38 — 23.

**Tupadły, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 2 — 101; nr. 7 — 7; nr. 18 — 2; nr. 21 — 2; nr. 24 — 66; nr. 30 — 25; nr. 38 — 7; nr. 34 — 3; nr. 43 — 15. Unieważniono 4, 18 zakwestionowano.

**Radajewice, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 2 — 123; nr. 7 — 71; nr. 18 — 106; nr. 21 — 5; nr. 24 — 26; nr. 30 — 3; nr. 38 — 56; nr. 43 — 6.

**Odniszczewko, 5. 3. (wl).** Na listę nr. 24 — 1 głos.

**Oórzan, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 24 — 25; nr. 2 — 239; nr. 7 — 96; nr. 18 — 6; nr. 21 — 23; nr. 30 — 94; nr. 43 — 22; nr. 38 — 2.

**Jeżyce, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 2 — 144; nr. 21 — 8; nr. 24 — 25; nr. 38 — 3; nr. 30 — 37.

**Kabędzin, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 2 — 67; nr. 7 — 2; nr. 10 — 9; nr. 24 — 6; nr. 30 — 7; nr. 38 — 28.

**Gniewkowo, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 2 — 613; nr. 24 — 58; nr. 7 — 116; nr. 18 — 132; nr. 21 — 123; nr. 30 — 39; nr. 43 — 35. Unieważniono 17.

**Komisariat gniewkowski.** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 2 — 1113; nr. 7 — 419; nr. 18 — 559; nr. 21 — 267; nr. 24 — 475; nr. 38 — 461; nr. 30 — 61; nr. 43 — 13; nr. 3 — 2; nr. 10 — 14.

**Suchatówka, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 2 — 103; nr. 24 — 66; nr. 18 — 22; nr. 21 — 20; nr. 30 — 3; nr. 38 — 13.

**Morgi, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 2 — 9; nr. 7 — 5; nr. 18 — 15; nr. 30 — 12; nr. 38 — 8; nr. 24 — 4.

**Dąbrowa Biskupia, 5. 3. (wl).** Upoważnionych do głosowania 3763. Głosowało 3604. Unieważniono 154. Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 2 — 963; nr. 7 — 198; nr. 10 — 2; nr. 18 — 936; nr. 21 — 151; nr. 24 — 460; nr. 30 — 149; nr. 38 — 738; nr. 43 — 12.

**Chelmicki, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 2 — 59; nr. 18 — 7; nr. 30 — 27; nr. 38 — 31; nr. 7 — 14; nr. 24 — 4; nr. 43 — 1.

**Rosinowo, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 2 — 59; nr. 7 — 1; nr. 18 — 7; nr. 21 — 0; nr. 24 — 9; nr. 30 — 8; nr. 38 — 44; nr. 3 — 1.

**Orpikowo, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: na listę nr. 2 — 55; nr. 7 — 61; nr. 18 — 0; nr. 21 — 3; nr. 24 — 7; nr. 30 — 21; nr. 38 — 32.

**Kruszwica, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: nr. 24 — 524; nr. 2 — 464; nr. 7 — 99; nr. 18 — 52; 21 — 1924; nr. 30 — 99; nr. 34 — 3; nr. 38 — 2; 43 — 110.

**Dziewa, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: nr. 24 — 24; nr. 2 — 46; nr. 7 — 8.

**Konary, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: nr. 2 — 70; nr. 7 — 10; nr. 18 — 85; nr. 21 — 15; nr. 24 — 5; nr. 38 — 3.

**Pieranie, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: nr. 2 — 137; nr. 7 — 4; nr. 21 — 31; nr. 24 — 80; nr. 25 — 2; nr. 30 — 3; nr. 38 — 20. 1 pustka.

**Słońsk, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: nr. 2 — 86; nr. 7 — 42; nr. 10 — 2; nr. 18 — 6; nr. 21 — 12; nr. 24 — 50; nr. 30 — 5; nr. 38 — 118; nr. 43 — 2.

**Strzelno, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: nr. 2 — 493; nr. 7 — 250; nr. 18 — 184; nr. 21 — 150; nr. 24 — 873; nr. 30 — 203; nr. 34 — 4; nr. 28 — 7; nr. 43 — 220 razem 2189.

**Parchanie, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: nr. 24 — 37; nr. 2 — 21; nr. 7 — 8; nr. 18 — 9; nr. 21 — 12; nr. 30 — 38; nr. 38 — 191. Nieważnych 9.

**Rycczewo, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: nr. 2 — 123; nr. 43 — 1; nr. 25 — 1; nr. 21 — 3; nr. 24 — 57; nr. 30 — 35; nr. 7 — 58.

**Bachorce, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: nr. 2 — 154; nr. 7 — 52; nr. 18 — 4; nr. 21 — 34; nr. 24 — 34; nr. 30 — 54; nr. 38 — 53; nr. 43 — 15.

**Złotowo, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: nr. 2 — 84; nr. 7 — 17; nr. 38 — 9; nr. 30 — 40; nr. 24 — 5; nr. 21 — 2.

**Warzyna, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: nr. 21 — 54; nr. 2 — 85; nr. 38 — 2; nr. 18 — 31; nr. 24 — 27; nr. 10 — 14; nr. 7 — 2; nr. 3 — 2.

**Mogiłno, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: nr. 21 — 469; nr. 25 — 310; nr. 7 — 594; nr. 18 — 163; nr. 21 — 536; nr. 6 — 143.

**Trzemeszno, 5. 3. (wl).** Na poszczególne listy padło głosów: nr. 24 — 720; nr. 7 — 483; nr. 25 — 372; nr. 21 — 192; nr. 18 — 111; nr. 30 — 127.

ma od niej ratować, ale swoich przeciwników. Aby ratować Polskę Rozped, dany nie nawisic, niekontrolowane myśli patriotycznej, nie spozstrzega powaznych zmian, jakie zasly w stosunkach wewnetrznych w zwiazku z polozeniem rzeczy na wschodzie.

Wschod komunistyczny jest sprzymierzeńcem Niemiec. Stamtąd też spieszą posiłki do walki z Eudeją, która bronii ludu, prawa, Kościola oraz idei narodowej państwa, tego państwa, które według programu Endecji miało być państwem wielkimi i zastąpić dla Europy Rosję. Jako mocarstwo zachodnio-europejskie. Ale co dalej? Pamiętajmy, że przewrót w Rosji dokonał 30,000 powolnych woli niemieckich komunistów, a w samej Warszawie podczas wyborów do rady miejskiej naliczyli ich około 70,000.

W tem zetknięciu dwóch nienawisici z zachodu i wachodu zneutralizować się może wszystko, co było w Polsce obcemi takim czy innym. Spłonie w tych płomieniach wola polska. Pozostanie wola tej polski, która byla genjuszem nienawisici iducej na Polskę ze wszystkich stron. Planu na Polskę co do uregulowania granicy, niełatwie w mowie ostatecznej Stresenanna i w rtykule Rheinbena, niemożliwe do wykonania teraz silę zbrojną, byłoby wykonane silę rozkładu wewnetrznego. Kto inny stać się może obrońcą Europy, stać się tem państwem naddatowem, którem miała być Polska. Bo Polska byłaby już za mała, aby rolę tę spełniać. A więc...

— Nie przelo, żem mniej Cezara kochał, ale żem bardziej kochał Rzmi — powiedział Brutus Szekspira — Jest-że kto tak nikczemny, iżby swej ojczyzny nie kochał, niech się odezwie!

Prawo do nienawisici ma tylko silniejsza od niej w pierwszym rzędzie dla osób, które wzięły udział w I kursie tego rodzaju, urządzony wiosną roku ub. i ma na celu uzupełnienie i pogłębienie nabytych wiadomości. Kurs składać się będzie z wykładów, objaśniających przezroczkami, ćwiczeń praktycznych na okazach muzealnych oraz wycieczki archeologicznej. O ile poprzednie wykłady dotyczyły głównie przedziej jednej części w Wielkopolski, obecnie przedstawia one całokształt przedziej ziem polskich. Udział w kursie jest bezpłatny, szczególny program kursu podany jest poniżej. Zgłoszenia uczestnictwa w kursie nadsyłać należy (najpóźniej do 1 kwietnia) na ręce prof. p. Kostrzewskiego, kierownika Działu Prehistorycznego Muzeum Wielkopolskiego (Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27) — zgłaszając zarazem ew. udział w wspólnym obiedzie oraz zapotrzebowanie na kwatery, które będą przygotowane w szkole miejskiej na Placu Stawnym. Ze względu technicznych ilość uczestników zmuszeni jesteśmy ograniczyć do najwyżej 50 osób.

## Koleje jako przedsiębiorstwo handlowe

### Uposażenie dla kolejarzy

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o komercjalizacji kolei państwowych w najbliższych dniach ma wejść pod obrady Rady Ministrów.

Według projektu tego, komercjalizacja kolei państwowych będzie polegać na wydzieleniu kolei z administracji państwowej i stworzeniu z nich przedsiębiorstwa państwowego opartego na zasadach handlowych. Po zatwierdzeniu projektu i z chwilą wejścia w życie rozporządzenia powstanie generalna dyrekcja przedsiębiorstw kolejowych. Ministerstwo będzie sprawować władę nadzorczą nad przedsiębiorstwem. W zakresie kompetencji ministerstwa komunikacji wchodzić będą wszelkie sprawy komunikacyjne, jak iśnictwo, koleje prywatne, koleje elektryczne itp.

Z projektem tym wiąże się zapowiedzia na już przez ministra kolei, regulacja poborów funkcjonariuszy kolejowych, którzy z chwilą uskutecznienia komercjalizacji, roz-

pozczą ściśle odrębny żywot pod względem całoziałtu swego bytu.

Projekt rzadowy przewiduje dla kolejarzy 14 stopni uposażenia z placą zasadniczą 150 złotych w I stopniu, 950 złotych w 14 stopniu. Dla każdego stopnia wprowadzą się dodatki służbowe, wzrastające z każdym stopniem wzywy. W stopniu I ma ten dodatek wynosić 10 zł, w stopniu średnim około 50 zł. Dodatek mieszkaniowy pozostawia się w dotychczasowym wymiarze. Zatrzymano także dodatek ekonomiczny, ale tylko dla dzieci na czworo włącznie. Dodatek na żonę zostaje zniesiony.

Kównież Ministerstwo Komunikacji przystępuje do utworzenia w najbliższym czasie specjalnego biura badania warunków komunikacyjnych w kraju, w celu opracowania planu rozbudowy kolei. Biuro będzie prowadzić badania terytorijów, pozabawionych dołg kolei żelaznych, w celu określenia miejsca gdzie w przyszłości miałyby biec linie kolejowe.

## Przyczyny nienawisici

„Myśl Narodowa“, świetnie redagowany dwutygodnik, który potrafił skupić do siebie stułikudziesięciu najlepszych pisarzy i publicystów polskich ze starszego i młodszego pokolenia, w numerze ostatnim (8), po konkursie, dale wstępny artykuł swego naczelnego redaktora p. Zygmunta Wasilewskiego pt. „O miłośnic i nienawisici“. Fragment tego artykułu na który powinniśmy zwrócić uwagę wzywszy w Polsce ludzie myślicy, dajemy poniżej:”

Nienawisic do Endecji liczy bezmala tyle lat, ile sama Endecja, ale nie zrodzila się w Polsce. Narodziny jej sięgają początków ruchu wszechpolskiego w zaborze pruskim. Ody politycy niemieccy spozstrzegli, że z niewinnego narazie prądu demokratyczno-narodowego na tle ludowem idea wazchpolska poczyna wyrastać na silę polityczną, zdolną wydobyc sprawę polską na jaw polityki międzynarodowej, wtedy wzięto się do tego ruchu na ostro wszędzie tam, gdzie się galy wpływy niemieckie, a więc i w Rosji a zwłaszcza w Austrii.

Momentem decydującym stał się rozgłos, jaki zyskala w Europie książka Romana Dmowskiego, wydana w roku 1907, przełożona na obce języki „Niemcy, Rosja i sprawa polska“. Otworzyła ona oczy gabinetów na isiolę i rozmiary niebezpieczeństwa, zagrażającego ze strony Niemiec wschodowi Europy i rzuciła nowe zupełnie światło na zapoznaną oddawna sprawę polską.

Widmo sprawy polskiej nadal żywa tempo polityce polskiej Niemiec. Przypisano w Prusach ruzi, okrawanie terenów polskich (Chelmszczyzna), ukrainizację Onlicji wachodniej, a jednocześnie poczęto dościskać wszędzie stronniczo. Dalo mu się to we znaki i w Dumie rosyjskiej, a najsilniej w Galicji, gdzie na życzenie rządu wie deńskiego powstał wkrótce blok rządowy stronnicliw, osaczający i rugujący Endecję.

Niemcy nigdy nie gardziły orzeźem knowań wewnetrznych u sąsiadów i umiały zawsze znaleźć potężną w Europie francuzicką, robotom jej sprzyjającą. Oplnia francuzicka zrobila też odkrycie i oglosila je plakaciami, że Niemcy robią wybory na ulicach Paryża. My mamy też swoje doświadczenia,

o których — niestety — często zapominaemy; nie pytamy, kto dlaczego co robi.

Od czasów krzyżackich znany Niemców jako mistrzów intrygi i genjuszów owej chemii politycznej, gdzie chodziło o wywołanie fermentów socjalnych. W czasach rozbiorów duży wyryk na polityce polskiej była dla nich Austria. Komu dziwne się wydaje, że Niemcy nie zawahaly się rzucić na Rosję bolszewizm, to nich sobie przypomni, jak latnie Austria zastosowala „móz hajdamacki“ w roku 1846, aby ugasić krwią szlachty polskiej zarzewie powstania.

Otóż — powstania urządzala szlachta. Też można, jako grupę nieliczną, stereotypizować rzezią, pożarami, w czasach parlamentarnych skrupować ugodą, ująć politykę gospodarczą lub kredytami, o ile nie ma kontroli, przestraszyć groźbą odebrania subsydjów, wziąć na racyę stanu niemożliwość itp. Ale jeśli chodzi, jak bylo po r. 1907, o wielkie stronnicwo, obejmujące wszystkie stany, to wtedy nie można już mieć o wynomowaniu go lub wykupieniu. Trzeba je osaczać blokiem wszystkich stronnicw i z prawa i z lewa, nie gardząc radykalizmem. Tak też zrobiono w Galicji, żeby zwalczyć Endecję. Wtedy to zdobyto do bloku ze stacjczykami Szczęsnych czasów Stapińskiego za gotówkę z wiedeńskiego skarbu państwa.

Tak się złożyło, że w nowej Polsce powtarzamy wszędzie metody galicyjskie, bo tam byla pepinjera polskiej praktyki politycznej. Stamtąd, trzymając Endecję w szachu blok w NKN-ie zorganizowany ruszył w r. 1914 na wojnę. Oczywiście w psychozie walki z Endecją poczta orientacja galicyjska urodzila się jako „monstrum“. O malo nie zagubiliśmy sprawy swojej w sprawie państw centralnych, a załpienie bickowe bylo tak wielkie, że sumieniu polskiemu pod dawala zół: Niech raczej Polski nie będzie, aby tylko program Endecji nie zwyciężył.

Była to psychoza, ale — pokazalo się — nieuleczalna. Zbyt dobrze byla suggerowana, zwłaszcza duszom wschodnim, które uwierzyły w posłannictwo Polski jako państwa wschodniego. Ze zwycięzyla idea polski, jako państwa cywilizacji zachodniej, tem większa nienawisic do twórców, tem większa zacietoclo, aby ten typ jeszcze przerobił.

Czy mamy utrzymywac, że ta nienawisic jest polska? Przynigdy. Endecja nie siebie

## Ważne dla nauczycieli

**II. kurs z prehistorji polskiej dla nauczycieli szkół powszechnych i średnich.**

W porozumieniu z Kuratorjum Okr. Szkolnego Poznańskiego urzadzaja Polska Towarzystwo Prehistoryczne wraz z kierownictwem Działu Prehistorycznego Muzeum Wielkopolskiego drugi kurs nauczycielski z prehistorji polskiej, który odbędzie się w tygodniu powięcteczny w dniach 12—13 kwietnia w Poznaniu. Kurs przeznaczony jest w pierwszym rzędzie dla osób, które wzięły udział w I kursie tego rodzaju, urządzony wiosną roku ub. i ma na celu uzupełnienie i pogłębienie nabytych wiadomości. Kurs składać się będzie z wykładów, objaśniających przezroczkami, ćwiczeń praktycznych na okazach muzealnych oraz wycieczki archeologicznej. O ile poprzednie wykłady dotyczyły głównie przedziej jednej części w Wielkopolski, obecnie przedstawia one całokształt przedziej ziem polskich. Udział w kursie jest bezpłatny, szczególny program kursu podany jest poniżej. Zgłoszenia uczestnictwa w kursie nadsyłać należy (najpóźniej do 1 kwietnia) na ręce prof. p. Kostrzewskiego, kierownika Działu Prehistorycznego Muzeum Wielkopolskiego (Poznań, ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27) — zgłaszając zarazem ew. udział w wspólnym obiedzie oraz zapotrzebowanie na kwatery, które będą przygotowane w szkole miejskiej na Placu Stawnym. Ze względu technicznych ilość uczestników zmuszeni jesteśmy ograniczyć do najwyżej 50 osób.

**Program II. kursu z prehistorji polskiej.**

Pierwszy dzień (12 kwietnia)

Oodz 9—10 Metoda badań prehistorycznych — prof. dr. Kostrzewski;

Oodz 10—11. Epoka kamienna w Polsce — dr. Karpiński;

Oodz 11—12. Epoka bronzowa w Polsce — prof. Dr. Kostrzewski. (ewent. wspólny obiad).

Oodz 2—4 Cwiczenia praktyczne na okazach w muzeum.

Oodz 4—5 Ratowanie zagrożonych za bytków prehistorycznych w terenie — prof. dr. Kostrzewski.

Drugi dzień (13 kwietnia).

Oodz 9—10 Prehistorja w szkole powszechnej i średniej — prof. dr. Dedio i p. naucz. Nowakowski;

Oodz 10—11 Okres halstaccki i lateński w Polsce — prof. dr. Kostrzewski.

Oodz 11—12. Okres rzymski i wędrowek ludów — dr. Karpiński;

Oodz 2—4 Samodzielne oznaczenie chronologii zabytków na okazach muzealnych;

Oodz 4—5. Systematyczne poszukiwania śladów osadnictwa prehistorycznego — prof. dr. Zakrzewski;

Oodz 5—6. Słowianie wczesnohistoryczni w świetle wykopalisk — prof. dr. Kostrzewski;

Trzeci dzień (14 kwietnia).

Wycieczka archeologiczna (zapewne w okolicę Pzdr.)



## Etatyzacja prasy

W nrze 17 „Dziennika Ustaw“ ukazał się dekret, na mocy którego zamiast dotychczasowego przedsiębiorstwa pod firmą „Wydawnictwo Monitor Polski, Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej“, powołano do życia nowe przedsiębiorstwo państwowe pod nazwą „Wydawnictwo Państwowe“, które obejmie istniejące już wydawnictwo „Monitor Polski“ i „Zbiór Wyroków Najwyższego Trybunału Administracyjnego“ oraz „Gazetę Lwowską“, wychodzącą jako dziennik urzędowy we Lwowie. W przyszłości jednak na zlecenie prezesa rady ministrów nowe przedsiębiorstwo może powoływać do życia „inne gazety urzędowe w miejscowościach przez niego wskazanych“.

„Gazeta Urzędowa“ w zasadzie powołana jest do podawania zarządzeń władz państwowych oraz ogłaszania wymaganych prawem wezwań, zawiadomień i d. Rola jej spełniały dotychczas „Monitor Polski“ o charakterze ogólnopolskim i „Dziennik Urzędowy“ w poszczególnych województwach, a pozatem w dzielnicy zachodniej „Ordyniki“ powiatowe. Pisma te politycznego charakteru nie miały.

Jedynie we Lwowie siłą tradycji zachowała się jeszcze „Gazeta Lwowska“, posiadająca charakter polityczny. Straciła ona jednak zupełnie rację bytu i wiedzę żywot suchotniczy.

Tymczasem austriacki wzór, „Gazety Lwowskiej“ ma być rozpowszechniony na całą Polskę. Art. 2 dekretu zapowiada, że nowe wydawnictwo państwowe ma być ogłaszaniem mają:

„...objektywnie informować społeczeństwo o sprawach państwowych i działalności władz państwa, a także mają orientować opinię publiczną w dziedzinie ważniejszych zagadnień narodowych i społecznych“.

A pozatem:

„...podawać one będą materiał ogólnodostępny: polityczny, ekonomiczny, kulturalny i zamieszczać płatne ogłoszenia prywatne“.

Słowem „nowe wydawnictwa“ będą dziennikami politycznymi w pełnym znaczeniu tego słowa. W państwach nowoczesnych do wyrażania opinii politycznych powołana jest prasa różnych kierunków politycznych. Natomiast etatyzacja prasy i wydawanie urzędowych pism politycznych za pieniądze, czerpane z podatków, jest nie właściwe. Nieszczęsny system etatyczny w połączeniu z nieszczęsną tradycją po nieszczęsnej Austrii wiążą u nas pokutuje.

Na tych zasadach powstać ma w Poznaniu „Gazeta dla Wielkopolski i Pomorza“ jako urzędowe pismo polityczne i informacyjne. Jednocześnie mają być zniesione wszystkie „Ordyniki“ powiatowe. Dla odnośnych dzienników będzie to ciężej. Inicjatywa prywatna znowu otrzymuje w Polsce poważny uszczerbek ze strony stale rozwijającego się etatyzmu.

Z tych wszystkich względów trudno uznać projekt etatyzacji prasy za fortunny, a jeżeli chodzi o naszą dzielnice to jest on sprzeczny z tradycjami, w jakich ona wyrosła.

## Agitujcie

z  
**Dziennikiem Kujawskim**

## Socjalne znaczenie rodziny

Na posiedzeniu międzynarodowego Związku dla badania zagadnień socjalnych, które się odbyły w Wiedniu, — wygłosił prof. dr. Fryderyk Zahn znanymi referat o „socjalnym znaczeniu rodziny“ i polityce, jaką w tym względzie należy stosować. — Podajemy w skróceniu treść tego referatu, który równie dobrze można odnieść do stosunków niemieckich, jak i polskich — lub któregośkolwiek z innych państw.

Bez wątpienia rodzina, — mówi dr. Zahn, jest sercem narodu i państwa, a siłą spójności rodzinnej świadczy o spokojności państwa i stopniu jego rozwoju. Aby zabezpieczyć wzrost narodu koniecznym jest, by przetrwanie rodziny posiadała przynajmniej czworo dzieci. To też śmiało można uważać liczne rodziny za główną podstawę państwa. Równocześnie silnie rozwinięte życie rodzinne wyraża najbardziej wartościowe jednostki narodu. — W szczególności poczucie obowiązku pracowitości i charakter najbardziej wyrobione są zazwyczaj u ludzi pochodzących z licznych rodzin. Z poczucia spójności rodzinnej rozwija się poczucie spójności narodowej, dalej umysł państwowości i miłość ojczyzny.

Z tych wszystkich przyczyn rodzina i państwo związane są ze sobą w tym sensie, że rodzina tworzy podstawowy komórkowy organizm państwa, a im silniejsza jest więź rodzinna danego narodu, tem naród cały jest silniejszy. Natomiast narody, u których życie rodzinne ulega rozkładowi, zagrożone są bliskim upadkiem. Jako klasyczny przy-

## Ojciec Jezuita i zakrystjanin

**Paruska zagadka kryminalna**

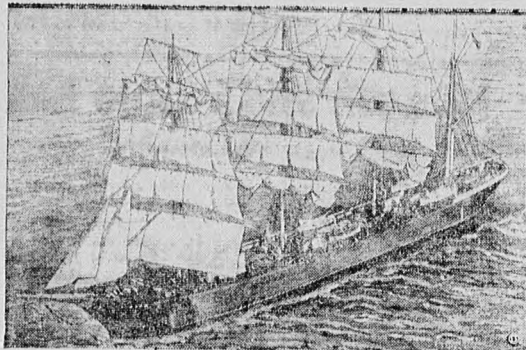
Par yż, 27 lutego.

Okrutne morderstwo Ojca Jezuita Taja-des de Peredes, skarbnika zagranicznych katolickich misji w Paryżu, postawiło policję paryską wobec jednej z najtrudniejszych tego-goczesnych zagadek. Zdaje się, że ciemności otaczające tragiczną śmierć hiszpańskiego szlachcica nie zostały dotychczas wyjaśnione, mimo usilnych starań najrzeczniejszych paryskich detektywów. Od czasu odkrycia morderstwa przedsięwzięto przeszło osiem arresztowań, przesłuchano przez długie godziny więcej niż pięćdziesięciu świadków, badano kilkakrotnie w wielką sumiennością miejsce, gdzie odbył się dramat, nie natrafiono jednak na pewny ślad, po którym dalsze śledztwo powinno postępować. Z początku panowało przypuszczenie, że zbrodnia została spełniona z powodów politycznych; sedzono potem, że był to akt zemsty jakiegoś rodaka, aż wnużyło się posiedzenie, że był to czyn religijny fanatyzmu. Stosując się dawnego przykazania: „cherchez la femme“ badano starannie prywatne życie Ojca Pere-

des, lecz także bez skutku; wszystkie te próby osiągnęły tylko jeden wynik: Wszelkie różnorodne ślady zdają się kierować ku kościelnemu zakrystjaninowi na ulicy Saint-Levre, panu Eguino.

Zakrystjanin Eguino zajmuje posługę zaufania w paryskiej jezuitskiej misji; jego obowiązki i działalność znacznie przekraczają zwykłą czynność skromnego zakrystjanina. Posiada on między jezuitami w Paryżu wielu szczerych przyjaciół, ale także wielu zawziętych przeciwników, uważających go za niebezpiecznego intrygantę, jego stosunki do nieszczęśliwego ojca Ojca Peredes, nie odznaczały się serdecznością. Do jego obowiązków należało zameldowanie się około godziny 9-jej rano rodzinnie do skarbnika misji, aby otrzymać od niego dalsze wskazówki; to też pan Eguino pierwszy odkrył morderstwo Peredesa; nie nastąpiło to jednak o godz. 9-jej, gdy powinien był znajdować się w pracowni hiszpana, lecz o dwie godziny później — a wtedy zawiadomił gospodynię o tym krwawym czynie. Badanie lekarskie zaś

## Zderzenie parowców



Parowiec rosyjski „Towarzysz“, cztero maszlowiec, zderzył się z parowcem francuskim „Alcantara“, który natychmiast zatonął, tak że z całej załogi można było ura-

tować zaledwie jedną osobę. — Na rycynie widzimy parowiec rosyjski, po zderzeniu. Parowiec został uszkodzony.

## Kobiety w dyplomacji

Służba dyplomatyczna i konsularna była dotychczas niedostępna dla kobiet we Francji. Obecnie otwarty został we Francji i dla kobiet dostęp do specjalnych egzaminów, których złożenie w stopniu zadawalającym daje prawo do objęcia kariery w dyplomacji. Prawdopodobnie jednak kobiety, które złożą chlubnie rzeczone egzamin, będą narazie musiały zadowolić się ograniczeniem swojej działalności; do pracy na Quai d'Orsay, z tego chociażby względu, że prawo jakiemu podlegają zagraniczne placówki dyplomatyczne francuskie, wymaga od swoich przedstawicieli zaświadczenia z odbytej uprzednio służby wojskowej. Nadto francuscy konsulowie zagranicą muszą pełnić również rozmaite funkcje sędziowskie, do których pełnienia kobiety we Francji nie są uprawnione. Wobec dopuszczenia wszakże kobiet do egzaminów dyplomatycznych nastąpią niewątpliwie wkrótce zmiany w odnośnem

prawodawstwie i wówczas Francja będzie miała swoje przedstawicielki dyplomatyczne zagranicą.

Wino.

Namawiał do sporu przeciw władzy i nieplacenia podatków. Został aresztowany w Głębokiem Jan Aniszkowicz, pochwycony podczas nanawiania niejasnych wołań do sprzeciwu wobec władz policyjnych oraz do nieplacenia należnych państwa podatków. Aniszkowicz prowadził od szeregu nie sięgając do rzeczy Bloku Mniejszości Narodowych.

SZKLANE OKO.

— Mam szklane oko, czy może Pan zgadnąć, które to jest?  
— Prawe.  
— Znakiem! Jak Pan to zgadł?  
— Pańskie prawe oko jest wiele sympatyczniej sze niżeli lewe.

ustalilo, że gwałtowna śmierć nieszczęśliwego Ojca musiała nastąpić przed dwoma lub trzema godzinami. Co się stało między godziną 9-ją, gdy zakrystjanin codziennie tam zachodzi, a godziną 11-ją, gdy tegoż dnia tam wyjątkowo późno przyszedł, według swego zeznania? Twierdzi on stanowczo, że się tego dnia spóźnił.

Zadaniem zakrystjanina między innymi było także, roznoszenie sum pieniężnych pojedynczym członkom Stowarzyszenia, także różnym bractwom i dobroczynnym zakładom. Ustalono stanowczo, że najmniej 30 tys. franków brakło w kasie skarbnika; ię sunię zabral zbrodniarz bez żadnej wątpliwości; zauważono także brak pewnego przedmiotu, znajdującego się zwykle na biurku Ojca Peredes. Był to skórzany woreczek, w którym zwykle chował on sunię, podlegające wypłacie w ciągu dnia — policja wykryła podobny woreczek w posiadaniu Ojca Broglie, a nimich zaplany o jego pochodzenie oświadczył, że otrzymał go wraz z sunią kilkuset franków od zakrystjanina Eguino, przypuszczalnie w wigiliję dnia w którym popełniono morderstwo. A więc zagadka: wika- kła się znowu. Zdaje się jednak, że Ojciec Peredes miał kilka takich woreczków; niema więc żadnej pewności, czy tenże, znajdujący się w posiadaniu Ojca Broglie jest tym samym, który zginił z biurka ofiary. W domu misyjnym na ulicy de Sevres znajduje się piwnica, zawierająca piec do centralnego ogrzewania. Jedynie zakrystjanin posiada klucz od tej piwnicy, jak i od dalszych, gdyż jego obowiązkiem jest czuwanie nad ogrzewaniem. Jedną z zagadek obecnej sprawy kryminalnej jest zniknięcie bez śladu narzędzia zbrodni, a także fakt, że morderca nie zmieniając swego ubrania, zapewne mocno krwawo poplamionego, potrafił uciec niepostrzeżenie z tego gmachu. Otóż bezpośrednia komunikacja leży tę piwnicę z mieszkaniem i pracownią Ojca Peredes. Przez nieopatrzność policja paryska zaniedbała zbadania piwnicy natychmiast po dokonaniu morderstwa, w którym rola zakrystjanina pozostaje niewyjaśniona.

Paryski dziennik „Oeuvre“ zajmujący się piśmie tą sprawą, czuje się upoważniony do napisania: „Klucz, nietyklo od piwnicy, lecz również od całej tej kryminalnej zagadki, znajduje się w ręku zakrystjanina Eguino.

## Z Izby Przem.-Handlowej w Bydgoszczy

Ważna dla Importerów.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy czy podała do wiadomości, że został ustalony półroczny kontyngent przywozu dła Włoch począwszy od dnia 4 marca rb. obejmujący poniższe towary:

Pos. t. c. 9 Kapary; poz. 13 p. 2 Konserwy pomidorowe; poz. 6 p. 6 Winogrona świeże; poz. 37 p. 2 a) Ryby marynowane itd. w hermetycznem opakowaniu; poz. 62 p. 13 a i b Kwiaty i liście świeże; poz. 188 p. 2 i 3 Tkaniny bawełniane i uława 7 do poz. 183—209 Tkan. bawełn. i domieszka jedwabiu nie więcej jak 10 procent.

Ponadto jako podwyżka kontyngentów dawniej przyznanych (także od dnia 1 marca do dnia 31 sierpnia) dodatkowo:

Pos. t. c. 195, 196 i 197. Tkaniny jedwabne i półjedwabne; poz. 7 owce suszone; poz. 11 Orzechy migdałowe; poz. 10 p. 3 Chleb świętojański.

Ministerstwo nadmienilo, iż wymienione kontyngenty nie mogą być automatycznie przedłużane. Rozdział szósty części tego kontyngentu odbędzie się dnia 8 marca.

Oczywiście wchodzi to do pewnego stopnia również w zakres ogólnej polityki ekonomicznej i kulturalnej.

Oto kilka zadań polityki socjalnej, które zdaniem autora są najważniejszymi dla rozwoju rodzin i życia rodzinnego:

1. Zdrowie rodziców jest podstawą szczęścia rodzinnego i łączyzno potomstwa. Dlatego pożądanym jest wprowadzenie świadectw zdrowia, uprawniających do zawarcia małżeństwa. — Pozatem wychowanie dzieci winno spoczywać w jak największej mierze na rodzicach, mniej zaś na instytucjach wychowawczych. Odpowiednie kształcenie, szczególniej matki w kierunku znajomości i umiejętności wychowania dzieci oraz prowadzenia gospodarstwa domowego, winno być troską społeczeństwa. Dostarczenie rodzinom odpowiedniego higienicznego i obszernego mieszkania gra tu również niepoślednią rolę.

2. Pod względem opieki gospodarczej nad licznymi rozkrzeszonymi rodzinami należałoby tak zaopatrzyć ojców rodzin, aby pod względem słozy życiowej, mimo wydatków na rodzinę, nie byli gorzej sytuowani niż ludzie nieznanicy lub żonacy, lecz posiadający niewiele dzieci. Szusznem by nawet było, zdaniem autora, gdyby ojcowie wielu dzieci, jako bardziej dla narodu wartościowi obywatele, lepiej byli sytuowani od kawalerów. W tym duchu Idzie ustawa niemiecka, która przewiduje dla ojców rodzin „wyrównanie“ większych wydatków, ponoszących dla utrzymania rodziny.

Rodzina musi mieć znacznie obszerniejsze mieszkanie od ludzi samotnych dlatego polityka osiedleńcza i system rozbudowy mieszkań, powinny uwzględnić te potrzeby rodzin, starając się dla nich o jak najdalej idące ułatwienia. W Niemczech brak dzisiaj jeszcze najmniej 700 000 mieszkań, co budzi bardzo smutne refleksje. W braku bowiem mieszkania nie należyce rozwija się życie rodzinne. Kto zaś nie posiada ogniska domowego, nie będzie również posiadał zmysłu porządku i zmysłu państwowego.

Praktycznie należałoby stosować względem ojców i członków licznych rodzin, opłaty podatkowe, niższe przejazdu kolejaj, statkami i tramwajami, niższe w zakładach kąpielowych, zdrojowiskach i letniskach. Szczególniej zaś opłaty szkolne winny być bardzo ograniczone lub nawet zniesione.

Bez wątpienia wszelkie dodatki do plac z racji posiadania rodziny i większej ilości dzieci, jest ze względów gospodarczych dosyć trudne do stosowania w dostatecznej mierze, postęp w tym względzie dale się jednak już zauważyć prawie we wszystkich państwach. Przy ubezpieczeniach socjalnych, często jest też dzisiaj stosowane, że ojcowie rodzin mimo mniejszych składek uprawniają się jednak wraz z całą rodziną do otrzymywania większych świadczeń ze strony instytucji ubezpieczeniowej.

Niektórzy socjologowie żądają, aby ojcowie rodzin posiadali większe uprawnienia polityczne od kawalerów. Ojcowie rodziny ponoszą bowiem większe ofiary dla swego narodu i obarczeni są większą odpowiedzialnością, słusznie zatem, by posiadali tyle głosów, ile członków liczy rodzina. Pozatem pewnym jest, że dobry ojciec rodziny będzie również dobrym obywatelem.

## Polski dorobek na Igrzyskach Zimowych

Jeszcze nie zdolaliśmy sobie zdać doładnie sprawy z udatności czy też nieudatności wystąpienia polskiego na Igrzyskach Zimowych w St. Moritz; jeszcze z powodu zbyt małego przeciągu czasu nie dożyliśmy do dokładnej wieści o wrażeniu, jakie sport polski w St. Moritz wywarł na zagranicy — a już rozległy się szeroko głosy, dyskwalifikujące nasze wystąpienie zimowe.

Dlaczego? — Ponieważ zawodnicy polscy nie odnieśli ani jednego zwycięstwa. — Stąd rozczarowanie, żal i do narciarzy i do hokeistów, stąd pesymizm w stosunku do zamierzeń naszych na głównych Igrzyskach w Amsterdamie. Lecz przy bliższym przyjrzeniu się całej tej naszej „klęsce“ w St. Moritz okazuje się, że niema żadnych podstaw do pesymistycznych rozważań i wniosków. Jeśli bowiem wskutek rzeczywistego pecha w losowaniu rozgrywek hokejowych oraz fatalnego slanu skoczni, spychającego Bron Czecha na dziesiąte miejsce w kombinowanych zawodach narciarskich — Polska wyszła z Igrzysk Zimowych bez punktu — to jednakże osiągnęliśmy szereg sukcesów moralnych, które w przeddzień głównych Igrzysk Olimpijskich znaczą bardzo wiele.

Jakież to zwycięstwa moralne odniosła Polska w obliczu 24 innych narodów, zgrozdzonych w St. Moritz? Zjeżdża duża narciarska, która dobrze wykwapowana, wspaniale wywycieczona. Na pierwszych treningach zwraca już na siebie uwagę wszystkich, a w wolny jej zawodnik Br. Czech oceniany jest przez prasę za godnego współzawodnika wspaniałych narciarzy norweskich. Przebieg konkurencji olimpijskich potwierdza rosnącą sławę o dobrej klasie narciarzy polskich. W biegu na 50 km. niezmiernie trudnym i uciążliwym A. Kieptowski II przehodził na 13 miejscu prawie bezpośrednio za konkurencyjnymi narodami Północy, a wbiegu na 18 km. do zawodników kombinowanych — Br. Czech notowany jest na 7 miejscu.

Fatalny stan skoczni, na której zwycięzca Igrzysk Zimowych w Chamonix, król skoczków, Thullin Thams zajmując dopiero 28 miejsce — powoduje upadek Czecha i zepchnięcie go z przypuszczalnego 2-3-go miejsca na 10-te, lecz wrażenie obu sylwetek czołowych zawodników polskich, poparte doskonałymi rezultatami innych narciarzy porosławia niezatarte wrażenie. Poprzez dzioną rozgłoszą łama zwycięstw w Cortina D'Ampezo i Davos zjeżdża do St. Moritz polska drużyna hokejowa. Mecz jej ze Szwedami oczekiwany z wielkim napięciem, każda prasa zagraniczna zachwyca się grą Polaków i obdarza ją mianem najlepszej drużyny europejskiej. I chociaż dzień następny eliminuje nas z turnieju, to jednakże wrażenie potęgi polskiej gry pozostaje.

Dołączymy do tego niezmiernie dotąd nie wrażenie, jakie wywarła reprezentacja polska na defiladzie narodów w dniu otwarcia Igrzysk, swą liczebnością, doskonałą postawą,

oraz wykwapowaniem, a zrozumieły we wystąpieniu naszym w St. Moritz przyniosło nam to, o co przedewszystkiem nam chodziło — o markę usportowionego narodu. W St. Moritz nie byliśmy już egzotycznym gościem, lub nieznanym szarą głową zawodników, lecz naszą fizjonomią narodową była już jasno określona, doskonale odróżniona, należycie oceniana.

To też na dodatnie skutki uznania naszego stanowiska w świecie sportowym, stanowiska już wcale poważnego, nie potrzeba było długo czekać.

Na Kongresie Międzynarodowej Federacji Narciarskiej zgromadzeni przedstawiciele związków narodowych w przekonaniu

o naszej dojrzałości organizacyjnej i sportowej przez akklamację powierzą Polsce zorganizowanie narciarskich Mistrzów Europy w roku przyszłym. Zaś Kałaje małżonek holenderski, honorowy prezes Komitetu Igrzysk Olimpijskich w Amsterdamie, pociąg nietylko sprawnością organizacyjną drużyny polskiej odwiedza w St. Moritz biuro Pol. Kom. Olimpijskiego, podziwiający bogaty i estetyczny materiał propagandowy, doskonale funkcjonowanie maszyny biurowej i staranne przygotowanie wszystkich tych drobniostek, które składają się na udatną całość.

Złarko do złarko — a zbierze się miarka — naszej sławy sportowej.

## 10-letnia ofiara wojny

Ludzie zwierzęta,

Ivonne Viestle miała 6 lat, kiedy wybuchła wojna. Cała Belgja tonęła w krwi, zewsząd rozlegały się rozpaczliwe głosy, wywołujące pomocy dla bolaterskiego narodu, który bez nadziei zwycięstwa walczył o swą wolność. Kwitnące miasta, urodzajne pola, zniszczone przez najeźdźców były jedynym wielkim emmentarem ludzkiej pracy, istnieć i żyć w szlachetność duszy człowieka. Małą wioskę przytuloną do zbocza gór Ardenńskich, Marchienne-au-Pont, los oszczędził. Tuż obok przewalały się krwawe walki, dyminy zgłuszczą, rozległ się jęk i skargi mieszkańców.

Ivonne Viestle rosta w tej atmosferze lęku straszliwego, powszechnej żaloby i wielkiego, tragicznego zdziewienia bezmiernym okrucieństwem życia, które w dziecięcej duszy urosło do potęgi zaprzeczenia istnienia kogoś, kto jest silniejszy od ludzi, od ich czynów złych, okrutnych, obłąkanych.

Dziecko nie widziało nigdy dotąd ani jednego żołnierza niemieckiego, nie widziało też żołnierzy armii sprzymierzonych. Słyszało je, o tem, jak okrutni są najeźdźcy, że należy się bać ich i kochać tamtych, walczących o Belgię.

10 to w październiku 1918 roku, kiedy wielka ofensywa podjęta przez wojska alianów wypiera zwolna, krok za krokiem wojska niemieckie z ziemi belgijskiej, do rodzinnej wioski przybywa transport jeńców. Są to żołnierze francuscy i angielscy, eskortowani przez „landsturmistów“ niemieckich.

Po raz pierwszy spojrzaly oczy małej dziewczynki na bezmiar tragedji wojennej. Błędzi, schorowani, odarci ze wszystkiego, głodni żołnierze, brzońcy jej kraju leżą na skraju drogi, żebrając oczyma zmiadowania śmierci, która ocali ich od długiej, straszliwej niewoli.

Tuż obok siedzi ruda żołnierz niemiecki, który kazał z najbliższego domu przynieść dla siebie obfity, świeży posiłek.

Ivonne patrzy na to oczyma pełnymi najboleśniejszych łez dziecięcych. Biegnie do domu, przynosi kromkę chleba, skrada się do grupy jeńców — wreszcie z sercem drż-

cin od współczucia i litości, podaje ją pierwszemu z brzoju żołnierzowi francuskiemu. Jeńcowi w oczach płonących gorzką głości.

W tej samej chwili dostrzegł ją żołnierz, badający jedzenie, które wyniósł od mieszkańców wioski.

Chwylił za karabin, zmierzając nie uprzedzając... i strzelił do dziewczynki, która go widzieć nie mogła.

Ivonne umarła po godzinie. Jeńców uderzeniami korb zmuszono do posłuszeństwa. Kilku starych mieszkańców wioski i kobiety sterroryzowano strzałami, z których jeden, dziwnym trafem zabija małego pieska Ivonny.

Pierwsze zetknięcie się dziecka z okropnościami wojny było dlań tragiczne. I oto obecnie, po dziesięciu prawie latach, na tem samym miejscu, gdzie oczy dziecka spojrzaly w bezdenną ciemność śmierci, gdzie czułość serca niewinnego została zdrutowana zewzierażeniem ludzkie — staje piękna i wzszechajacy pomnik.

Napis na pomniku głosi: Ivonne Viestle, lat dziesięciu, została zastrzelona 12 października 1918 roku przez żołnierza niemieckiego na tem miejscu w chwili, kiedy dawała jeńcowi francuskiemu kromkę chleba.

Ten pomnik młodego życia i kłiwego serca, zdrutowanych przez bezgraniczne okrucieństwo wojny, zaślepiona nienawiść, zaszczerpiona w duszy ludzkiej, jest chyba najstraszliwiejszym przypomnieniem minionych, krwawych lat i ostrzeżeniem ludzkości przed nowymi wojnami.

## Kronika Wielkopolski

Poznań.

Sambójstwo młodego człowieka. Dnia 2 bm. poniedziałek godzinę 2 a 3 w mieszkaniu Golisza przy Alejach Marcinkowskiego 1 odebrał sobie życie „wystrzałem z rewolweru w serce. Nowak Kazimierz, lat 21, zamieszkały w Sycynie powiat Szamotuły. — Nowak przyjechał do Poznania w celu kuracji, ponieważ chorował od dłuższego czasu na gruźlicę.

## Pan poseł Dudek

(Tomaczenie z francuskiego).

22) (Ciąg dalszy).

— O, do licha! — zawołał uradowany — z pewnością przeżyciem powodzenie naszej armji i dlatego byłem taki wesół! Ja kość los mi sprzyja i czuję, że niebawem znów mnie spokoi coś przyjemnego!

Istotnie oczekiwała go niespodzianka, co prawda niezbyt przyjemna. Oto gdy wszedł do biura hotelowego, portier wręczając mu klucz od pokoju, rzekł: — pani oczekuje pana posła z wielką niecierpliwością; oddaliśmy jej jeden klucz, ale ponieważ nie jestem pewien czy nie wyszła do wziętini przeczytać ranne gazety, więc raczy pan zaopatrzyć się w drugi.

Pan Dudek nie wątpił, że „panią“ oczekująca go tak niecierpliwie jest Zyzy Manouché, która pod koniec wczorajszej hulanki znikła gdzieś tajemniczo razem z Verdre quimtem. To też pełen dobrej myśli, przygotowując się do surowego napomnienia zbląkaney owieczki, wspiął się pan Dudek po schodach, dążąc do swego pokoju, w drzwiach którego tkwił klucz, więc wszedł do swego apartamentu bez żadnych przeszkód i znalazł się w obecności — małżonki.

— Skąd wracasz? — spytała groźnie pani Dudkowa.

Pan Dudek padł na fotel z oznakiem wielkiego zmęczenia.

— Skąd wracasz?... skąd wracasz... — powtórzył z obłąkaną ironją — jestem przemęczony... umysłowo wyczerpany... nawpół żywy!...

— Skąd powracasz? — spytała znowu plemiem groźnie, małżonka.

Pan Dudek podjął ofensywę.

— Ach tak? wykrzyknął — wyalepujesz w roli sędzię śledczego? zatem zeznaje, że wracam z konferencji politycznej... — Która trwała przez całą noc? — Tak jest! przez całą noc! O, nieszczęśliwa kobieto! zdradzasz zupełnie niezna-

mość polityki... nie doceniasz ważności misji, którą mi wyznaczono... sprawy oczywiste są ci objętne... lecz mnie obchodzi one nadewszystko... to też pracuję na niwie politycznej według wszystkich sił swoich, a nawet ponad siły! I oto właśnie organizowałem, wraz z Werdrequiem, obronę narodu wa... omawialiśmy sprawę uzbrojenia takowej... użycia jako środka odżywczoego dla naszych żołnierzy... urozmaicenia ich posiłku... przez dostarczenie nowo obmyślonej konserwy, z żółwi w galarecie... a wreszcie czytaliśmy istotnie telegramy z pola bitwy, głoszące zwycięstwo naszych wojsk!

— Mój drogi! Mój biedny wielki czołowiek! Jakżeś musisz być strudzony? Ale wspominałeś o jakimś zwycięstwie...

Pan Dudek powtórzył wiadomość przeczytaną w nadzwyczajnie dodatku, ubrawniając ją szczegółami, zaczerpniętymi z własnej wyobraźni, przyciem jak manewrował, aby mózż zaciągnąć zasuwkę, w drzwi dżelacych jego pokój, od pokoju panny Zyzy. Panująca tamże cisza, mocno go niepokoiła, to też pod pierwszy lepszym pretekstem wyszedł na korytarz i otworzył drzwi nań wychodzące, przekonał się naocznie że pokój jest pusty, a łóżko nietknięte. Widocznie panna Zyzy bawiła się jeszcze lepiej i dłużej niż on.

XIII.

Niktby nie umiał ocenić potęgi silnych wzruszeń, jakie miotaly panem Dudkiem, przez te kilka godzin spędzonych sam na sam z zagną panją Dudkową! Były to dla nich obolga chwile pełne niepokoju, bowiem pani Dudkowa oczekiwała czterech panien Dudkowych, a pan Dudek oczekiwał katastrofy! w wyobraźni jego malował się widok Zyzy wpadającej jak bomba do pokoju, zamienionego obecnie na sypialnię małżeńską. Jednak mimo pragnienia jaknajdłuższej nieobecności swjej przyjacielki, odczuwał gniewną obrazę na myśl, że ona nie licy się z jego osobą, latając niewiadomo gdzie i z kim. Rozważał więc możliwość u-

choroba ta była też przypuszczalnie przyczyną są mobójstwa.

Sambójstwo kapłana asperów. W mieszkaniu pp. Stechow przy Wierzbiczych 51 targnął się na swe życie kapłan 7 pułku asperów Marcin Koche. Kapłan Koche postrzelił się w okolice serca, przy czym kula wyszła prawą stroną i utkwiała w ścianie. Desperata w stanie b, ciężkim przewieziono do szpitala wojskowego, gdzie dokonano natychmiastowej operacji. Przyczyna samobójstwa nieznana.

## Z kraju

Rybak.

25-lecie pracy dziennikarskiej. 1 marca obcho dzono tu 25 lecie pracy dziennikarskiej b. posła Michała Kwiatkowskiego. P. Kwiatkowski wydał obcenie pismo pt.: „Sztandar Polski“. Jubilat wydał swojego czasu pismo w Westfalji, które oddało cenne usługi wśród tamtejszej emigracji robotniczej, narażając wydawcę na rozliczne prześladowania ze strony rządu pruskiego. Red. Kwiatkowski położył wielkie zasługi w czasie plebiscytu w powiatach gliwickim i strzeleckim.

Działalność.

Kradzież pieniędzy. Nieznani sprawcy przedstali się do biura oddziału historycznego niemieckiej firmy ekspedycyjnej Simon Eger, gdzie po rozprucie kapsy ogniotwarczej skradli znaczną ilość pieniędzy i kilkanaście dolarówek. W potówce skradziono 4.700 zł. i przesyłkę 800 dolarów amerykańskich. Zioycy przesyłki nie zostali ujawni. Śledztwo w toku.

Nowy Sącz.

Za nadużycia. Dnia 2 bm zapadł w tutejszym sądzie okręgowym wyrok w procesie przeciwko b. burmistrzowi Janowi Belzie, oskarżonemu o nadużycia na szkole gminy i pobierania łapówek. Belza skazany został na pół roku więzienia z zaliczeniem arsztatu przewencyjnego i zawieszeniem kary na 5 lat. Równocześnie zasądzono od Belzy 7.200 złotych.

## Ciekawy sposób szukania złota

Z ciekawych i charakterystycznych postaci życia konstantynopolitańskiego należy wymienić młodego, bardzo ruchliwego starszaka Hadzą Mibrana, który w miesiąc robił poszukiwania za złotem. Nie czyni tego za pomocą przyciska ani żadnych czarów, jemu do tego wystarczy miotła Hadzi; Mibran wymiata i czyści za darmo składy złotników i jubilerów. Za warunek stawia sobie tylko to, że śmieci wymiecione wolno mu zabrać do domu. Tam specjalną metodą wybiera z nich najmniejsze odpadki złota, które sprzedaje napowrót złotnikom. Praca jego bywa czasąo bez skutku, ale czasem wydaje rezultaty wprost nadzwyczajne. W ostatnich dwóch miesiącach wybrał Hadzi złota za 400 tureckich funtów (prawie 2000 zł.) Jeżeli z tego zzbogaci się, to da najlepszy dowód, że i miotła jest wcale intrnatem przedsiębiorstwem.

— Skoro taś tu mieszka... nasz latuś to my nie opuścimy naszego tatusia.

Kolejno ścisłaly ojca, błagając o wyszukanie jakiegoś schronienia dla nich. Choćby sałe bilardowa — orzekła Justynka — wszystko jedno co! Zresztą, o ile się nie znajdzie, były zdecydowane spać na podłodze, w stóp rodzicielskich, jak wierni po kojowe pieski. Za nic na świecie nie porócą do ciotki, która nie przestaje im wrzucić, że takie ozywione dziewczynki, burza domowy spokój, zaturawając życie starszej osobie.

— Ona mówiła — objaśniała Lucia — że jesteśmy wszyscy tchorze, powinniśmy byli pozostać w Paryżu.

— Powiedziała, że taś jest głupim komedjantem! — wtręcała Justynka.

— Oooo! — odezwał się pan Dudek.

— Wymawiała mi, iż biorę cukier do walli i podczerniam sobie oczy zaznaczyła Simona.

— Pytała mnie dlaczego udaje pielęgniarke, kiedy nie pracuję w Żądniwym szpitalu! — dorzuciła oburzona Zermena.

— Wiedział!

— Stara pannal!

— Kłóciłwał!

— Skapa!

— Nieprzyjemnal!

— Brzydka!

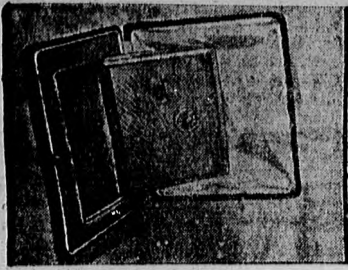
— Wścibka! nawet kucharka ta! ją nazywał!

— Moje dzieci! — rzekł surowo pan Dudek — pamiętajcie o tem, że wasza ciotka jest moją siostrą... a ja lubię gdy się rodziki, na wzajemnie szanuje.

Zachwycająca rodzinna... zadzwiała Simona, śledząc tymczasem uważnie wszystkie szczegóły swego nowego otoczenia; chcąc dokładnego zbadania takowych, zapre wadziła ją najprzód do okna, pod którym stała walizka jej ojca, potem do jego ręcznej torebki, wreszcie do listów, które pani Dudek zdążyła jej odebrać, a następnie do drzwi, wiodących do pokoju panny Manouché, które pan Dudek usiłował być poprzednio, zamknąć na zasuwkę. (Ciąg dalszy nastąpi).



**Z pobytu Aman-Ullaha w Berlinie**



Króć Afganistanu podczas swego pobytu w Berlinie otrzymał moc podarków; między innymi złote etui do papierosów, które widzimy na powyższej rycinie.

**Romans Speyera**

Nie często się zdarza aby który z poetów tworzył w imię hasła: „Bądźcie dobrzy dla zwierząt”. Tembardziej zaś, aby usiłował nawrócić młodzież w czasie obcych rewelacji wykrytych w berlińskim procesie Krantza i zamiast nowoczesnego realizmu narzucił jej idealizm. Co jest jednak najdziwniejsze to wielki talent epiczny, z jakim autor potrafił wysnuć opowieść o wojnie wypowiedzianej przez dwiastki gimnazjalny w obronie zwierząt. Dzieła Williama Speyera cieszą się ponadto wielką poczytnością nie tylko u starszych, ale również u młodzieży szkolnej. No półkach księgarzy berlińskich, ukazały się ostatnio wydane przez Ullahina dwa poetyczne romansy Speyera z których jeden nosi tytuł „Trochę narwana Karolinka”, a drugi „Wielka podróż Mynheera van Heedensa”. Ten ostatni właśnie o budził wielkie zainteresowanie przez oryginalną formę, w jakiej porusza najważniejsze zagadnienia społeczne, przeciwstawiając socjalizmowi kapitalizm, a cyganerii mieszczafską solidność. Ciekawe są również opisy niezwykłych dziś zdarzeń: męza, objętego całym światem w poszukiwaniu za zaginioną małżonką i młodego milionera poświęcającego swe mienie dla interesów pokrzywdzonego proletariatu! „W podróży van Heedensa” przesuwają się ludzkość cała, rozstrzygają się najważniejsze problemy nowoczesnych społeczeństw i ukazują charakterystyczne typy, przedstawicieli bieżącego stulecia. I oto z tego liczego otoczenia ucieka autor do samotności w odwiecznym lesie, do romantyzmu indyjskich przysłów, do idealnych porównań młodzieży niemieckiej, nie tej z procesu Krantza, lecz tej, która nie czepie się wzorów bohaterów Greków, w tej cudnej epopei zatytułowanej: „Walka trzecioklasistów” uwiadamia się niepospolitą talent pisarza-poety.

Walkę tę przedsięwzięli 25-ciu trzecioklasistów gimnazjalnych, w wieku od 16-tu do 18-tu lat, którzy stworzyli niezależne państwo szkolne, rządzą się własnym statutem i nie tylko koleśkami, lecz również żołnierskim, poddając się władzy najstarszego z pośród siebie, zwanego „Wielkim Księciem”. Nieopodal ich siedziby, na skale Brunhildy, w Achillesowym namiocie, trwało na rozmowach przedwiojnych, cudowna Amazonka — Daniela! Wszyscy ją kochają i przez nią wszystko się dzieje! Swego czasu obrażono ją podczas kłótni trzecioklasistów i oto dumna dziewczyna wycofała się z niedostatków społecznych, snując swe marzenia o Pekinie i Dobru, na samotnej skale, gdzie jedynymi jej towarzyszami są dwa psy — dog i luk o zabójczych strzałach. Na granicy swego państwa umieściła szlachetna męczennica tablicę z ostrzeżeniem: „Stać! Kto dalej pójdzie, będzie zastrzelony! Daniela!”

I, jak starożytni Grecy przed oblężoną Troją, zatrzymywali się tutaj gimnazjaliści, pełni żalu za uroczą niewiastą, która nie poprowadzi ich już w bój, ku zwycięstwu Albionem wypowiedziano właśnie walkę najcięższą ze wszystkich dotąd odbytych, walkę, nieprzejacielom zwierząt. W pobliskim mieście wylano i uwieziono wszystkie psy i koty, — będadec wszak stworzonymi, najwerniejszymi ludzimi — pod pretekstem stwierdzenia wściekłości, — podczas gdy ze szlachetnie zwierzęta, nigdy nie cieszyły się lepszym zdrowiem, niż właśnie w owiej chwili! Do rozsiadania kłamiwych wieści przyczynił się głównie pewien handlarz, pragnący nabyć po jaknajtańszej cenie skórki kocy, celem odprędzenia ich z wielkim zyskiem. Z powodu rzekomo panującej wściekłości, magistrat nakazał mieszczanom oddanie wszystkich kotów oraz psów miejskim, wyznaczając jako odszkodowanie właścicielom zwierząt po kilka fenigów od sztuki. W państwie żółkło i wzwolano radę wojenną, która postanowiła walczyć w obronie zwierząt, wypowiedział wojnę liczny mieszkańcom tegoż miasta, co było przedsięwzięciem niewątpliwie groźnym. Lec 25-ciu trzecioklasistów, było 25-ciu bohaterami, a jeden z nich, który nie był bohaterem, stał się nim wkrótce pod wpływem miłości dla Daniela, przykłądu kolegów i tęsknoty za sprawiedliwością tego świata! W walecznych szeregach brakowało już tylko rozmarzonej Daniela,

**Przestępcy z narodzenia i wychowania**

W tych dniach ukazała się książka, która jest cejnym nabytkiem w dziedzinie badań nad przestępczością i kryminologią. — Napisana jest w języku angielskim przez Booth - Tuckera, byłego urzędnika i organizatora armji zbawienia w Indiach angielskich. —

W Indiach — pisze on — istnieją całe pokolenia, które prawie bez wyjątku składają się z przestępców, a stan ten wywołują przyczyny religijne, etnograficzne i gospodarcze. Przedewszystkiem należą do nich Nomadowie w północnych Indiach, pochodzący z rasy, która w dawnych wiekach — przedostała się do Indji przedgangosowych z Azji środkowej. Do Nomadów tych należą Karwalowie z Bengalji, Haburowie z prowincji połączonych oraz Sausla z Pen djabu.

Ody plemiona te idą na rabunek, niszczą wszystko, co wpadnie im w ręce i nawet dzieci wrzucają w płomienie. Kobiety tego plemienia są histeryczkami i rozumnym szepcą sobie twarde, diapiąc je brudnymi paznokciami. Mordują nawet własne dzieci, aby następnie rzucić podejrzanie na policję. Statystyka wykazała, że wśród Nomadów jest karanych: 80 proc. mężczyzn i 60 proc. kobiet.

Doświadczenia armji zbawienia stwierdzają, że dorobki tego plemienia nie dadzą się już zmienić i uszlachetnić, starania zaś nad poprawieniem moralnym młodzieży nie

dają jeszcze takich rezultatów, z których mnożaby wnioskować, że przestępczość ta nie jest dziedziczną i da się wykorzenić — przez odebranie dzieci, rodzicom i wychowanie ich bez zlego przykładu.

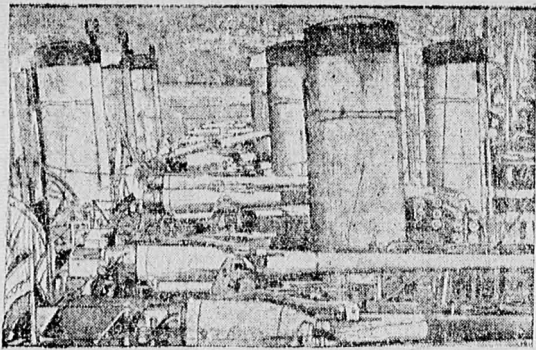
Na cokolwiek wyższym poziomie stoją Aharki z Bihar i Orisy, którzy są znów przestępcami z powodów religijnych. Twierdzą oni, że przestępczość jest rzemiosłem, które otrzymali od bogini Dharghi, na którą część odprawiają w noc nabożeństwa, poczem pod jej patronatem w grupach po siedmiu wyruszają na rozboje. Każdy z nich nosi imię jednego dnia w tygodniu.

W Indiach główny kontyngent przestępców rekrutuje się z paryasów. Dużą rolę odgrywa w tym wypadku zupełnie zrozumiąca nędza gospodarza. Potęga zaś kapłaństwa jest zbyt silna, aby mogły z nią konkurować władze angielskie, które dążą do u wolnienia ludności ze stanu niewolnictwa.

W roku 1925 rząd pendzabski utworzył kolonje karne dla mniej więcej 9000 przestępców, którzy należeli do rozmaitych szczepli. A rząd w Bombaju uczynił to samo dla 17.000 przestępców.

W Indiach znajduje się ogółem około 3 milionów przestępców, jest więc rzeczą prawie wykluczoną, aby w krótkim czasie przy największym nakładzie pracy i piędzi dżi można było przeprowadzić jakąkolwiek akcję poprawczą.

**Ulica z lut armatnich**



Amerika radzi nad nowym programem marynarki. Rycina pokazuje szereg lodzi działowych w jednym z portów amerykańskich

**Dzieci wielkich ludzi**

Natura lubi równowagę. Świadczy o tem między innymi fakt, że dzieci ludzi wybitnych, w stosunku do których natura okazała się niezwykle rozrzućną, są zazwyczaj obdarzone utnierni zaletami umysłu.

Słynny profesor hejdelberskiego uniwersytetu Kuno Fischer, zwykł być mawiać: — ludzie wybitni mają zazwyczaj głupie dzieci. Mój syn jest urzędnikiem. Dla potwierdzenia tej uwagi wystarczy zacytować następujące nazwiska.

Marcin Luter człowiek bądź co bądź niezwykły, potomek silnego, zdrowego rodu chłopów niemieckich pozostawił po sobie córkę oraz trzech synów, ludzi zgola przeciętnych, o których istnieniu mówią nam jedynie napisy na rodzinnym grobie. Najdłuższym z synów Lutra był Paweł, doktor medycyny, nadworny lekarz, Kurfiurstra Augusta Saskiego.

Rembrandt żonaty z Saskją miał kilkor dzieci, które pomarli w młodym wieku. Jedynie tylko syn Tytus żył dłużej. W starzych kronikach poświęcono mu wymowną wzmiankę — urodził się, ożenił i umarł!

Ze jednakże natura jest kapryśną i nie obliczalną, więc i w tej dziedzinie zdarzają się wyjątki. Talent zostaje nieraz przekazywany całemu pokoleniu. Jak to miało miejsce w rodzinie Bachów, która liczyła w swem gronie 50 utalentowanych muzyków. Najwybitniejszy z nich Jan Sebastian Bach był synem i ojcem, wujem i siostrzeńcem artystów.

Mozart również pochodzi z artystycznej rodziny. Ojciec jego był kapelmistrzem, siostra Maria Anna t. zw. „Mariandl” odznaczała się niezwykłą muzykalnością, syn wielkiego Mozarta odziedziczył po ojcu talent i zdobył sobie miano „Mozarta w młelim wydaniu”

ale dowództwo naczelne nie miało żadnej wątpliwości, że stoi ona po stronie dzielnych trzecioklasistów. Tymczasem pobudowano w lesie schronisko dla zwierząt, zaopatrzone się w pieniądze i pewnego dnia szereg trzecioklasistów z wotkiem w ręku ukazał się na ulicach odnośnego miasta. Obchodzono wszystkie domy, podając się za uprawnionych do odbioru kotów, które kładziono do worków, uiszczając zapłatę znacznie wyższą niż ta, którą naznaczył magistrat. Uratowano w ten sposób zwierzęta odniesione do własnego schroniska. Alieści młodzież szkolna z miasta, urządzająca pościgi za kotami, celem odstawienia ich do oprawy, odurzyła się na niepowolanych obrońców, przysięgając im zemstę. Przyszło do bitwy na otwartym polu. Trzecioklasieści walczyli bohatercko, z przeważającym ich nieprzyjacielem; byłoby niezawodnie ponieśli porażkę, gdyż co chwila padał ktoś z ich szeregu, zbity na kwaśne jabłko. W tem ujrano zbliżającą się na swym czarodziejskim wozie Danię!-Amazonkę z naciągniętym lukiem w ręku, z dwoma psami leżącymi u jej stóp. Jej pomoc przyczyniła się do zwycięstwa 3-cio klasistów i uratowania wszystkich psów i kotów w mieście.

Taka jest mniej więcej fabuła ostatniego utworu Speyera, treść którego nie da się

wogóle opowiedzieć. Otrząsa ona nowoczesną młodzież z obecnego pesymizmu i przemawia do tego wrodzonego instynktu sprawiedliwości wobec istot słabszych od siebie, odważy oraz współczucia, drzemających w każdej chłopięcej duszy. Nie jest ona sensacyjnym romansiem, podniecającym osłabione nerwy życiowych malkontentów.

**Dla rolników**

Inwentarz psów śrutowaną seradela

Śrutowana seradela jest paszą bogatą w białko i tłuszcz, ubogą natomiast w węglowodany, których trzeba w innych węglowodanowych paszach dodać. Wyborową jest dla koni roboczych, jako pasza energiczna, z dodatkami pewnej ilości śrutu kukurydzianej. Również krowom można jej dodawać w ilości 2 kg. na sztukę dziennie.

W porównaniu z ospą psenną jest nawet bogatsza w białko i tłuszcz; białka strawnego zawiera 16,1 (otręby pszenne) 11,3, tłuszczu 5,77 (otręby pszenne 4,1) proc. Natomiast ustępuje otrębom pszennym nieco pod względem strawności. Na ogół śruta seradela nie jest gorzej od ospy psennej.

Jak wyleczyć konie z śwędzenia kończyny? Przyczyną śwędzenia kończyn u koni może być choroba skórna, spowodowana przez pasoryzji, golem okiem niewidzialny lub t. zw. ekzema. Zaleca się całe kończyny zmyć dokładnie kilkukrotnie szarem mydłem, następnie 3 proc. roztworem lizalu. Po 10 do 14 dniach powtórzyć. Jeżeli włos w okolicy stawu pięcinoowego jest dlugi i gęsty, trzeba go ostrzyć. W wypadku gdyby wyżej podane zmywanie nie pomogło, można kończyny wysuszyć (wetrzeć) 50 proc. roztworem spirytusowym Peruganu a po 3-4 dniach dokładnie zmyć.

**Radjo**

PROGRAM NA SIRODE, DNIA 7-go LII.

**POZNAŃ.**

13.00 Notowania giełdy zbożowo-towarowej; 14.15-14.45 Koncert firmy Philips; 14.00 W przedkoncertowej notowania giełdy pieniężnej; — 14.45-17.45 Audycja dla dzieci w wykonaniu: Wujek Czesia; 17.45-18.45 Koncert orkiestry Polskiego Radia pod dyr. Józefa Ozimnińskiego; (Transmisja z Warszawy); 18.45-19.00 Nadprogram wygłosi p. Janusz Warnecki, artysta Teatru Polskiego; 19.00-19.15 Silva rariet; 19.15-19.35 47-na lekcja języka francuskiego (kurs elementarny) — wykład p. Andrzej Navenx; 19.35-20.00 Odczyt z dzialu rolniczego; 20.00-20.20 Odczyt pt: Pułkownik Liakula w IX rocznicę śmierci w bitwie pod Torczynem — wygłosi por. J. Ciepeliowski; 20.30-22.00 Wieczór muzyki czeskiej; 22.00-22.20 Sygnal czasu komunikaty: meteorologiczny i PAT; 22.20-22.30 Nadprogram — wygłosi p. Janusz Warnecki artysta Teatru Polskiego; 22.30-22.50 Lekcja tańców — p. Ziemomysła Starskiego; 22.30-24.00 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji Palais Royal.

**WARSZAWA.**

12.00 Sygnal czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz nadprogram; 15.00-15.20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nadprogram; 15.20-16.00 Przerwa; 16.00-16.25 Odczyt pt: Umotywalenie przez szkołę ogólnokształcącą; — 16.25-16.40 Nadprogram i komunikaty; 16.40-17.05 Skrzynka pocztowa — korespondencje bieżące omówi dr. Marjan Stepowski; 17.05-17.20 — Przerwa; 17.20-17.45 Odczyt (Dział: Hygiena i medycyna) 17.45-18.15 Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa; 18.15-18.55 Koncert w wykonaniu orkiestry p. R. pod dyr. Józefa Ozimnińskiego; 18.55-19.05 Przerwa; 19.05-19.15 Komunikat rolniczy; 19.15-19.35 Rozmaitości; 19.35-20.00 Odczyt (Dział: Rolnictwo); 20.00-20.25 Odczyt; 20.30 Koncert muzyki lotniczo-meteorologicznej; 22.05-22.20 Komunikaty PAT; 22.20-22.30 Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram;

**KRAKÓW.**

12.00 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Mariackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny oraz koncertu płyt gramofonowych z firmy Leopolda Hutterla, Kraków Grodzka 43; 15.00-15.20 Transmisja komunikatów: meteorologicznego i gospodarczego; 16.40-17.05 Odczyt pt: O fachu eteru — wygłosi profesor L. Wygrzywalski; 17.20-17.45 Skrzynka pocztowa — inżynier St. Broniewski; — 17.45-18.15 Audycja dla młodzieży; — Sprawiedliwość królewska — opowiadanie z czasów Kazimierza Sprawiedliwego przez p. M. Moskocza w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego; 18.15-18.55 Transmisja z Warszawy; 19.05-19.15 Transmisja komunikatu rolniczego; 19.35-20.00 — Odczyt pt: Miłość i sztuka w życiu Kościuski — wygłosi p. Z. Olińska-Stachowa; 22.00-20.30 Transmisja hejnału z Wieży Mariackiej, komunikaty; 20.30 Koncert poświęcony twórczości Witolda Maliszewskiego i Tadeusza Joteyki; 22.00-22.30 Transmisja z Warszawy;

**KATOWICE.**

16.20-16.40 Komunikaty Polskiego Związku Zrzesz. Gospodar. Woj. Śląsk; 16.40-17.05 Odczyt pt: Liczyciel, najmniejszy narząd słowniański — wygłosi dr. W. Taszycki, docent Uniwersytetu Jag. 17.05-17.20 Komunikat Dyrekcji Kolei Państwowych w Katowicach; 17.20-17.45 Wykład języka polskiego (kurs wyższy) 17.45-18.15 Program dla dzieci; 18.15-18.55 Koncert popołudniowy z Warszawy; 18.55-19.15 Rozmaitości; 19.35-20.00 — Odczyt z cyklu: Władcy poetów i pisarzy Śląskich Karol Miarka Cz. II. — wygłosi profesor Ludwik Kobiela; 20.00-20.30 Przerwa; 20.30-22.00 Koncert wieczorny z Warszawy; 22.00-22.30 Sygnal czasu i komunikaty: PAT; 22.30-23.30 Muzyka lekka. —

**WIŁNO.**

16.40-16.55 Komunikat Związku Słow. Młodzieży Polskiej; 16.55-17.20 Audycja dla dzieci Bajki opowie Zula Mikiewiczówna; 17.20 Kwadrans akademicki; 17.45-18.10 Chopin i jego geneza — odczyt z dzialu: Muzyka polska w przykładach — wygłosi dr. Tadeusz Szeliowski; — 18.10-19.00 Koncert popołudniowy orkiestry menadżystów pod dyr. Henryka Gietora; 19.00-19.35 Gazeta radjowa; 19.35-19.55 Sygnal czasu i rozmaitości; 19.55-20.00 Pogadanki radiotelewizyjne; 20.30 Transmisja koncertu muzyki czeskiej z Warszawy; Na zakończenie: Komunikaty Polskiej Agencji Telegraficznej;